

W KRAJU

Sprawy przestrzegania prawa

Prezydent W. Jaruzelski przyjął rzecznika praw obywatelskich prof. E. Łętowską. Przedmiotem spotkania były sprawy przestrzegania prawa w działalności kolegiów do spraw wykroczeń, rehabilitacji, reagowania administracji na naruszenia praw obywateli oraz przypadków wątpliwych przy powoływaniu rolników do służby wojskowej. Rzecznik praw obywatelskich przedstawił też oczekiwania w zakresie roszczeń powstałych w wyniku wojny i okresu bezpośrednio po niej następującego. Podkreślono konieczność przeciwdziałania biurokratycznej arogancji i stosowaniu prawa w sposób bezduszny.

Narady aktywu MSW

W naradzie kierowniczego aktywu resortu spraw wewnętrznych uczestniczyli: M. Rakowski, Cz. Kiszczak i L. Miller. Dokonano oceny stanu bezpieczeństwa wewnętrznego oraz ładu i porządku publicznego. Zwracano uwagę na niepokojący wzrost przestępczości pospolitej i rosnące w związku z tym zadania resortu.

1 mld zł obrotów

Na dobiegającym końcu 18 Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku obroty przedsiębiorstw handlu towarowego przekroczyły już 1 mld zł, a koleje przed ich kramami wcale nie maleją. Nie mniejszy ruch panuje przy stoiskach prywatnych wystawców.

Pielgrzymki na Jasną Górę

Już po raz 278 wyruszyła warszawska piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Uczestniczy w niej ponad 20 tys. pielgrzymów, głównie młodzież. Do pielgrzymki dołączają się po drodze kolejne grupy pielgrzymów. Pielgrzymka z Krakowa wyruszyła po raz dziewiąty. Bierze w niej udział ponad 11 tys. osób z kraju, a także pielgrzymi z Francji, Włoch, CSRS i Węgier.

Wybierają „Westę”

Działalność pożyczkową i inwestycyjną wprowadził Zakład Ubezpieczeń „Westa” dla jednostek gospodarki społecznej i rolników. Skorystano już z niej kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Wśród pierwszych klientów znaleźli się rolnicy woj. zielonogórskiego.

NA ŚWIECIE

Misja wysłannika ONZ

Po rozmowach w Libanie, Syrii i Izraelu specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ M. Goulding odwiedził z Jerozolimy do Nowego Jorku, gdzie ma przedstawić J. Peresowi de Cuellar raport na temat wyników swojej misji. Jak pisał w raporcie, Goulding powiedział izraelskiemu ministrowi obrony I. Rabinowi, iż ONZ nie będzie prowadziła rokowań na temat wymiany jeńców.

Pamięci ofiar Nagasaki

Około 25 tysięcy Japończyków zabrało się w Parku Pokoju w Nagasaki, aby uczcić pamięć ofiar amerykańskiego bombardowania atomowego tego japońskiego miasta przed 44 laty. Złożono wieńce pod pomnikiem ofiar bombardowania. Kontynuując smutną tradycję uzupełniono listę ofiar bomby atomowej, dopisując nazwiska osób, które w ciągu ostatniego roku zmarły na chorobę popromienną.

Nominacja Kaifu

Wczoraj reno podał się do dymniej rządu japoński, na którego czele stał S. Uno. W kilka godzin później izba niższa parlamentu wybrała na stanowisko premiera przewodniczącą rządzącej w Japonii Partii Liberalno-Demokratycznej, 58-letnią Toshikę Kaifu. Kandydaturę Kaifu poparło 294 deputowanych, a 142 głosowało na przewodniczącą największej partii opozycyjnej — Socjalistycznej Partii Japonii, Takako Doi.

21 miesiąc powstania

Powstanie palestyńskie na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy wkroczyło w 21 miesiąc. W odpowiedzi na wezwanie przywódców Intifady mieszkańcy okupowanych ziem przystąpili w tym dniu do strajku generalnego. Według strony izraelskiej, w trakcie powstania palestyńskiego zginęło co najmniej 581 Palestyńczyków. Według strony przeciwnych, z rąk okupantów zginęło około 800 osób.

2. Kalendarz

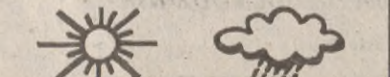
Często najprostsze myśli omijają nas właśnie dlatego, że są najprostsze.

(M. Choromański)

Imieniny — Borysa, Filomeny

- 1904 — marynarka japońska pokonała flotę carską w bitwie pod Port Arturum.
- 1865 — urodził się Aleksander Glazunow, kompozytor rosyjski.
- 1792 — w Paryżu obelono monarchię.
- 1741 — król pruski zaatakował Śląsk i zajął Wrocław.

Śłońce wschodzi o 5.19, zachodzi o 20.34



W województwach koszalińskim i słupskim przewidywane jest dziś zachmurzenie umiarkowane, temperatura w ciągu dnia około 21 stopni, wiatr słaby z kierunków zachodnich. (ho)

Nowości „Pomorzanki” już na rynku

Pierwsza słupska... guma do żucia

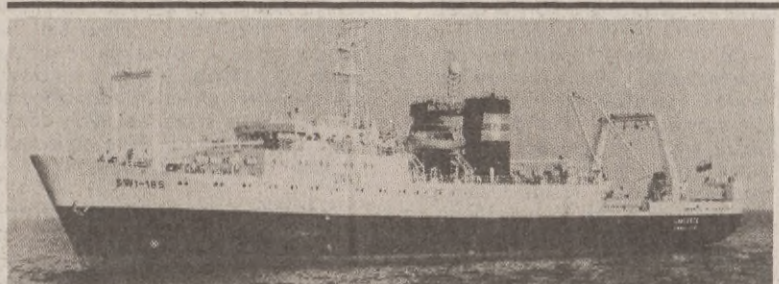
(Inf. wł.) Po letnim przestoju założona słupska „Pomorzanka” i koszalińska „Bogusławki” w pełni sił przystąpiła do pracy. W lipcu, podczas remontu parku maszynowego przeprowadzono także modernizację, dzięki której zakład wypuszcza na rynek nowe atrakcyjne wyroby.

Oryginalna kolorowa kartonowa „skrzyneczka” z okienkiem, z którego wysypują się estetycznie opakowane kosteczki do żucia przypominające gumę „Mamba” kupowaną dotychczas w sklepach z artykułami im-

portowanymi za duże pieniądze. Pomadki rozpuszczalnej gumy do żucia produkowane są w czterech smakach: pomarańczowym, cytrynowym, owocowym i mięsowym. Każdy smak opakowano w kolorze stosownym do nazwy.

— Pogodiliśmy przy okazji interesy: klientów i przedsiębiorstwa — mówi zastępca dyrektora ZPC „Pomorzanka” w Słupsku, Jadwiga Grabska.

(dokończenie na str. 2)



Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Odra” w Świnoujściu przystąpiło do modernizacji swojej floty rybackiej. Do 1993 roku „Odra” otrzymała 13 nowych jednostek. Pierwszy statek z nowej serii zbudowano w Gdyni i otrzymał on nazwę „Langusta”. Jest to nowoczesny trawler — przetwórnica z windami trawowymi i kotwicznymi oraz wyciągarkami o napędzie hydraulicznym. Statek wyposażony jest w urządzenia elektroniczne i posiada nowoczesną linię obróbki ryb.

Na zdjęciach: „Langusta” na morzu i zbrojenie sieci na pokładzie. CAF-Janusz Ukłajewski

Liban

Atak na izraelski konwój wojskowy

Bejrut (PAP). Agencja Reutersa informuje, że wczoraj rano w tzw. strefie bezpieczeństwa, utworzonej przez Izrael na południu Libanu, dokonano ataku na izraelski konwój wojskowy, składający się z ciężarówek i transporterów opancerzonych. Koło konwoju eksplodował samochód-pułapka wyładowany materiałami wybuchowymi.

Według źródeł policyjnych — pisze Reuter — 5 żołnierzy izraelskich zostało rannych. Stan trzech z nich jest ciężki.

Do zamachu w rozmowie telefonicznej z jedną z zachodnich agencji prasowych przyznał się muzułmański ruch oporu, koalicja proirańskich ugrupowań zbrojnych, do której należy m.in. Hezbollah (partia Boga).

Najbardziej potrzebny jest gospodarczy rozsądek

Nie grożą nam puste półki

(Inf. wł.) Kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie spotkało się wczoraj z ludźmi, którzy odpowiadają za stan naszego rynku, podlegającego już w sierpniu nowym mechanizmom. W naradzie uczestniczyli również radni podstawowego i wojewódzkiego stopnia, wśród nich przewodniczący WRN, Jan Kapica.

Sam fakt zwołania jeszcze jednej „narady” na progu gospodarki rynkowej budził mieszane uczucia, stąd wojewoda koszaliński Jacek Czajka musiał zastrzec się, że tym razem nie chodzi o nakazywanie, pouczenie innych czy wyręczenie, jedynie o tak potrzebną wszystkim mieszkańcom naszego regionu odpowiedź na pytanie: czy stać nas w województwie na spokojny rynek, zwłaszcza rynek mięsny?

Wdrażanie mechanizmów rynkowych

Prezydent Wojciech Jaruzelski przyjął 9 bm. wicepremierów Ireneusza Sekulę i Kazimierza Oleśiaka. Poinformowali oni prezydenta o pracach rządu, przede wszystkim o przebiegu wdrażania mechanizmów rynkowych do gospodarki żywnościowej.

Rząd podjął działania mające na celu zwiększenie podaży mięsa, wędlin i innych artykułów żywnościowych. W niektórych rejonach przyniosła już one zauważalne efekty. W dużym stopniu zależy to od inicjatywy i aktywności wszystkich ogniw skupu, obrotu, przetwórstwa i handlu żywnością — ludzi tam pracujących.

(dokończenie na str. 2)

Nieznajomość nowych cen skupu jedną z przyczyn zwlekania z dostawami zboża

Według ocen resortu rolnictwa, a potwierdzają to również wypowiedzi rolników, wciąż niedostateczna jest informacja o oferowanych cenach skupu zbóż i stworzonych ostatnio pewnych mechanizmach wolnorynkowych, które powinny być bardziej aktywnie wykorzystywane przez przedsiębiorstwa przemysłu zbożowego „PZZ”.

W związku z tym dyr. Departamentu Produkcji Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa Bolesław Woźniak przypomniał, że przedsiębiorstwa „PZZ” podniosły z dniem 1 sierpnia ceny skupu zbóż chlebowych, a więc żyta i pszenicy (średnio o 20 proc. w porównaniu z poziomem cen z 29 czerwca br. w stosunku zaś do cen z drugiej połowy kwietnia br. jest to wzrost o

Rolnicy wciąż czekają na lepszą pogodę

Zmniwna LINIA 89

Koszalin tel. 334-92 i 333-08 Słupsk tel. 314-75 i 322-09

(Inf. wł.). Padające zbyt często deszcze uniemożliwiają szybkie i sprawne zebranie zbóż. Ponieważ kornobajny raczej nie wyjeżdżają na pola, gdyż zbyt mokre rośliny nie nadają się do koszenia, „Zmniwna linia” nie ma zbyt wielu interesantów. W Słupsku do tej pory przyjęto około 30 interwencji, a przez ostatnie dni nie było ani jednej wymagającej szczególnych działań. W tej chwili wszystkie sprawy załatwione są na bieżąco. Udało się sprowadzić nawet tak trudne do zdobycia części jak wał korbowy do

silnika ze Starachowic czy tarcze do kół tylnych ciągnika U-911 z Ursusa. Fabryki dostarczyły te elementy tylko ze względu na trwającą właśnie zniwa.

W ogóle w tym roku rolnicy i pracownicy przedsiębiorstw rolnych zwracają się do „Zmniwnej linii” głównie z prośbą o pomoc w zakupie części zamiennych — przede wszystkim do ciągników dużych. Zapas podzespołów do maszyn żniwnych — bizonów i pras jak widać jest wystarczający.

(dokończenie na str. 2)

16 mln strat

Pożar obory w POHZ Mścice

(Inf. wł.). Wczoraj o godz. 14.50 księgowa z POHZ Mścice zauważyła dym wydobywający się ze strychu budynku gospodarczego położonego z oborą, w której znajdowało się właśnie 268 krów i jałówek. Do akcji przystąpił natychmiast strażacy z jednostki zakładowej do których dołączyło 7 sekcji ochotniczych i 4 zawodowych straży pożarnych z Koszalina i okolic. Ich wysiłki przyniosły uratowanie inwentarza, 10 ton paszy i 1,5 ton suszu. Z dymem poszedł natomiast dach budynku i 400 ton składowanego na strychu siana. Straty oszacowano na 16 mln zł. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie samozapłon siana.

Drugi groźny pożar miał miejsce w Głędowie k. Człuchowa, gdzie spaliło się na pniu 30 hektarów żyta — straty 7 mln zł. (s)

XVII KSF „Młodzi i film”

Naukowcy gośćmi Sekretariatu KW PZPR

Honorowy „Jantar” dla profesora J. Toeplitza

(Inf. wł.). Wydarzeniem wczorajszego dnia na XVII Koszalińskich Spotkaniach Filmowych „Młodzi i film” był interdyscyplinarny wykład prof. dra hab. Bogdana Suchodolskiego na temat „Perspektyw kultury humanistycznej”. Następnego dnia w KW PZPR w Koszalinie odbyło się tradycyjne spotkanie Sekretariatu KW partii z wybitnymi naukowcami i członkami Komitetu Organizacyjnego KSF. Uczestniczyli w nim wojewoda koszaliński, Jacek Czajka.

Gości serdecznie powitał i sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Jakubaszek zapraszając do wymiany uwag, mających służyć doskonaleniu imprezy. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XVII KSF, i sekretarz KM partii w Koszalinie, Eugeniusz Zuber poinformował, że od dwóch lat wybitni naukowcy i działacze kultury otrzymują honorowe „Jantary”. W

tym roku Komitet Organizacyjny postanowił przyznać do zaszczytne wyróżnienie profesorowi Jerzemu Toeplitzowi. E. Zuber wraz z gospodarzem spotkania wręczyli „Jantara” cenionemu teoretykowi sztuki filmowej.

Dziękując zań profesor J. Toeplitz stwierdził, że KSF stały się częścią jego zawodowego, a nawet prywatnego życia, które tak układa, by zawsze w sierpniu znalazł czas na imprezę. Podczas dyskusji doc. dr hab. Marek Hendrykowski chwalił tegorocznych seminarzystów znakomicie przygotowanych do dyskusji. Podkreślił także, iż w kulturze jest ważne zachowanie ciągłości co udaje się koszalińskiej imprezie.

(dokończenie na str. 2)

Dla Szpitala Wojewódzkiego

Cenny dar z Holandii

(Inf. wł.). Wojewódzki Szpital Zespolony w Koszalinie wzbogacił się o cenny dar — koparkę Mita DC — 1205. Ofiarował go znany społeczności koszalińskiej Holender Cor Verkoelen, który przybył przed kilkoma dniami do Koszalina z transportem darów. To właśnie z jego inicjatywy koszalińska służba zdrowia otrzymała niedawno dwie nowoczesne karetki reanimacyjne oraz dwie kompletne centrale telefoniczne. Pan Verkoelen już od kilku lat wspomaga darami w postaci leków, sprzętu medycznego i odzieży domy opieki społecznej oraz szpital w Koszalinie.

Wicewojewoda koszaliński Zygmunt Boczkowski spotkał się z grupą Holendrów (z akcji pomocy Polsce) z miast Baarlo i Belfeld i udekorował ich medalami honorowymi. „Za zasługi dla województwa koszalińskiego”.

Ofiarodawców z Holandii przyjął także ordynariusz koszalińsko-kołobrzeski biskup Ignacy Jeż. (pat)

Na zdjęciu Cor Verkoelen przekazuje koparkę na ręce zastępcy dyrektora Woj. Szpitala Zespolonego Marii Jurgi. Obok koszalińscy lekarze Wacław Stasiak i Wiesław Jurga.

Fot. Jerzy Patan

Jego 15 żon chce samochodu!

Londyn (PAP). Obama Essoma Juliet, gwiazdą estrady pop w Kamerunie, znany bardziej pod artystycznym przydomkiem Mongo Faya, został pozwany przez 15 spośród swych 45 żon, domagających się samochodu, lub rozwodu. Piosenkarz, który legalnie poślubił 45 żon i jest żarzący z 15 dalszymi niewiastami, oświadczył w sądzie, że nie zamierza nabywać samochodu, ponieważ 15 żon i tak nie zmieściłoby się do największej nawet limuzyny. Pozwany wyjaśnił, że oszczędza pieniądze na mikrobus.

Werdykt w sprawie oczekiwany jest pod koniec miesiąca. Mongo Faya nazywany jest w Kamerunie, gdzie dozwolona jest poligamia, „królem kobiet”.



Z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

Dyskusja o partii

Co dalej z IRCh

„Nie” — rozbojowi cenowemu

(Inf. wst.). Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Słupsku mówiono o uspołecznieniu słupskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej i potrzebie dalszego wprowadzenia tych elementów, form i metod partyjnego działania, które sprawdziły się w praktyce. Wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR Ryszard Kurylczak. Uznano potrzebę odbycia we wrześniu br. plenarnego posiedzenia KW PZPR, które stałoby się szerokim forum szerszej dyskusji o wojewódzkiej organizacji partyjnej. Będzie to jednocześnie pierwszy etap przygotowań do XI Zjazdu partii za wszystkie uwagi, opinie i wnioski członków partii przekazane bądź to na plenarnym posiedzeniu, bądź zebrane w czasie spotkań konsultacyjnych członków Komitetu Wojewódzkiego w swoich środowiskach zostaną skrupulatnie zebrane i poddane wnikliwej analizie.

W drugim punkcie obrad Jan Sienko — dyrektor Oddziału NIK ds. Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej przedstawił obszerną informację o działalności IRCh w województwie. Stwierdził, że zadania XVIII Plenum KC w sprawie inspekcji zostały w Słupsku wykonane. Działło w inspekcji społecznie 446 kontrolerów. Ponad połowę z nich stanowili robotnicy, a 60 proc. — członkowie partii. Kontrolę najczęściej dotyczyły sprawy mieszkaniowych, gospodarki komunalnej, budownictwa, funkcjonowania handlu, rozdziału towarów deficytowych. W 40 proc. przeprowadzonych kontroli ujawniono nieprawidłowości.

Egzekutywa KW po dyskusji, opowiedziała się za kompetentną, kadrową kontrolą w państwie. Jednocześnie Egzekutywa dziękuje wszystkim społecznym kontrolerom IRCh za ich dotychczasową pracę.

W kolejnym punkcie posiedzenia wicewojewoda Mariusz Roeder przedstawił informację o realizacji ważniejszych zadań społeczno-gospodarczych.

podarzących województwa za I półrocze br. W przemyśle nastąpił spadek produkcji sprzedanej, pomimo wysokiej dynamiki produkcji na tle kraju. Świadczy to o stopniowym wyczerpywaniu się zasobów w wielu przedsiębiorstwach i może negatywnie wpłynąć na wykonanie zadań rocznych. W gospodarce społecznej obserwuje się także, spadek zatrudnienia. Zmniejszaniu produkcji towarzyszy spadek wydajności pracy przy jednoczesnym wzroście przeciętnych wynagrodzeń miesięcznych. Niższe niż w I półroczu ubr. były efekty uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego, plasując województwo na 29 miejscu w kraju. W rolnictwie susza — spowodowała zwolnienie tempa wzrostu i rozwoju roślin. Zmniejszyły się dostawy żywności do punktów skup. Nastąpiło obniżenie dynamiki eksportu w porównaniu z uzyskiwaną w poprzednim roku. Panujący zamęt cenowo-płacowy nie sprzyja stabilizacji w gospodarce i powoduje niebezpieczny wzrost napięć społecznych. Egzekutywa KW z niepokojem obserwuje codziennie skoki cen artykułów żywnościowych i wyraża sprzeciw nieuzasadnionemu wzrostowi cen, szczególnie na mięso i jego przetwory, wyższym w województwie słupskim niż np. gdańskim, szczecińskim czy bydgoskim. Egzekutywa KW zobowiązuje członków PZPR, w kierownictwie administracji państwowej, w szczególności wojewódzkiego i terenowego, administracji gospodarczej oraz instytucji i urzędów odpowiedzialnych za kierowanie życiem gospodarczym województwa, do przeciwdziałania przejawom rozboju cenowego oraz natychmiastowego przeciwdziałania się nie mającym uzasadnienia dalszym wzrostom cen. Egzekutywa KW, występując w obronie interesów ludzi pracy, uważa za niemoralne takie manipulacje cenami, które nie mają uzasadnienia w rzeczywistych kosztach wytworzenia a stają się jedynie powodem łatwego i nienależnego zysku. (elg)

Obrady Klubu Poselskiego PZPR

Obraduje Klub Poselski PZPR, którego zebranie — z obszernym porządkiem dziennym — rozpoczęło się wczoraj.

Obrady rozpoczęto od szerokiej wymiany poglądów na temat pozycji i funkcjonowania klubu oraz posycji partyjnych — dokonywanej na tle ostatnich wydarzeń politycznych, interesów kraju, zadań jakie stają w parlamencie, a także przekształceń w samej partii.

Do chwili oddania „Głosu” do druku nie dysponowaliśmy szerszą relacją z obrad.

Posiedzenie Prezydium CK SD

Prezydium CK SD omawiało sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju.

Prezydium CK poddało wstępną dyskusję propozycję przewodniczącego NSZZ Lecha Wałęsy dotyczącą powołania rządu w oparciu o koalicję „Solidarności” z SD i ZSL. Stwierdzono, iż jej ogólnie sformułowane trudności zająć ostatecznie sprzeciwianego stanowiska. Stronictwo Demokratyczne zgłasza gotowość i zgodzie z zapowiedzią L. Wałęsy oczekuje podjęcia bezpośrednich rozmów w celu wyjaśnienia stanowisk. (PAP)

Z Pomorza

W Słupsku na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD, dyskutowano nad sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju i w województwie. Stwierdzono, że powstała niepokojąca rozbieżność między kierunkami i tempem przemian politycznych, a zmianami w gospodarce.

Z jednej strony impas polityczny, z drugiej — krytyczny stan gospodarki wywołują coraz większy niepokój i niezgodność. Ze względu na kryzys trzeba przebudować strukturę przemysłu. Likwidując lub prywatyzując nierentowne przedsiębiorstwa, zaangażować kapitały obywateli w finansowanie gospodarki, stworzyć warunki dla szerokiego zróżnicowania form gospodarczego działania i pełnej równości wszystkich podmiotów gospodarczych. W tym kontekście za słuszną należy uznać decyzję o urynkowieniu gospodarki, choć przy nieuporządkowaniu wielu dziedzin życia istnieje obawa, że urynkwienie stanie się nową, jeszcze ostrzejszą formą operacji cenowo-dochodowej. Twierdzono, że operacja urynkwienia nie uda się, jeżeli rolnictwo nie otrzyma potrzebnych środków produkcji, jeżeli nie będzie prawidłowej organizacji rynku skup i sprzedaży, dobrze funkcjonującego przetwórstwa, jeżeli w dalszym ciągu istnieć będą monopolistyczne mechanizmy w gospodarce. (elg)

Napięcie na linii Bonn-Berlin

Berlin (PAP). Zastępca rzecznika MSZ NRD Denis Ruh złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że od kilku dni zachodniemieckie środki przekazu prowadzą wrzaskliwą kampanię wokół kilku obywateli NRD, którym wbrew prawu międzynarodowemu udzielono schronienia w ambasadzie RFN w Budapeszcie i którzy chcą nielegalnie przedostać się do Republiki Federalnej. Takie postępowanie przedstawicieli dyplomatycznych RFN stanowi niedopuszczalną ingerencję w suwerenne sprawy NRD — oświadczył.

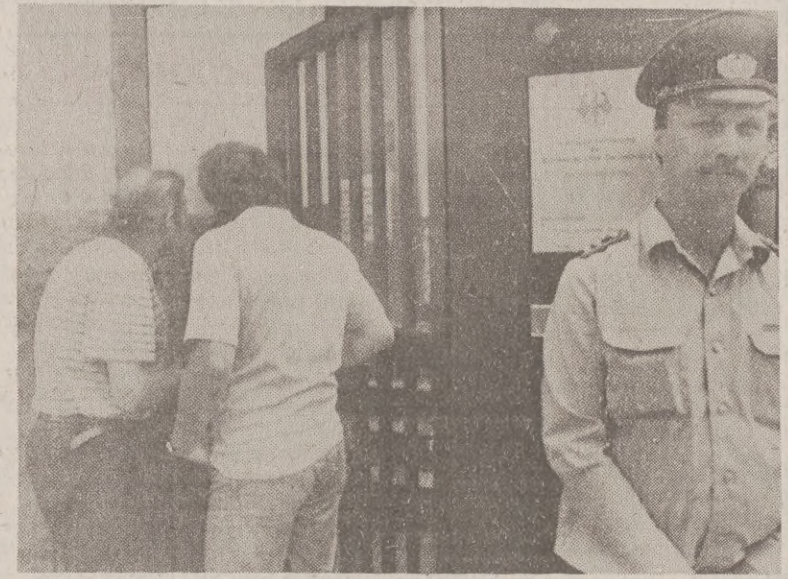
D. Ruh zwrócił uwagę, że wszystkie sprawy wyjazdowe NRD uregulowała na drodze prawnej, odpowiednim rozporządzeniem w sprawie zasad podróży obywateli NRD za granicę. O tym, jak szeroko

interpretuje się to rozporządzenie świadczy liczba wyjazdów zagranicznych, która jest bardzo dobrze znana w Bonn. I tak między 1 stycznia i 31 lipca br. 3,5 miliona obywateli NRD wyjechało do krajów kapitalistycznych, w tym 3,288 mln do RFN i Berlina Zachodniego.

Obecnie postępowanie RFN może tylko doprowadzić do pogorszenia stosunków między obywatelami państwami niemieckimi — stwierdził rzecznik. Dodał, że NRD nie pozwoli na to, aby woskulek różnych machinacji ucierpiał jej tradycyjnie przyjaźne stosunki z Węgrami.

Na zdjęciu: milicjant NRD przy bramie przedstawicielstwa.

CAF-EPA-telefoto



Z ostatniej chwili

PREZES Rady Ministrów Czesław Kiszczak spotkał się z posłem, prof. Janem Janowskim przewodniczącym Klubu Poselskiego Stronictwa Demokratycznego. Premier Kiszczak spotkał się z senatorem Aleksandrem Paszyńskim, prezesem Towarzystwa Gospodarczego w Warszawie.

Wczoraj wieczorem trwało zebranie Klubu Poselskiego ZSL. Było ono poświęcone stanowisku tego klubu wobec formowania nowego rządu przez premiera Kiszczaka, propozycji obsady personalnej poszczególnych stanowisk oraz udziału w tym radzie członków ZSL. Drugim, głównym tematem obrad była sprawa ustosunkowania się klubu do znanego oświadczenia Lecha Wałęsy.

CO najmniej 14 osób zginęło, a 36 zostało rannych w wyniku wybuchu bomby o dużej sile

ZDARZENIA

Jak poinformował nas komendant rejonowy Straży Pożarnej w Człuchowie mjr E. Kaczynski wczoraj w Gdowie spaliło się na piwo 30 ha żyta należące do Zakładu Rolnego Jędrzyna. Sprawcą pożaru okazał się rolnik Waldemar P., który wypalił słomę na swoim polu. Czynność tę wykonywał na tyle lekkomyślnie, że dopuścił do

podłożenia w autobusie w stanie Hariana (północne Indie). Władze przypuszczają, że sprawcą zamachu byli prawdopodobnie separatystki sikhijskiej walczący o utworzenie niezależnego państwa.

W TRAKCIE kolejnego ataku rakietowego mullahadzinów na Kabul jeden z pocisków eksplodował w składzie broni i amunicji wojsk rządowych w północnej części stolicy.

NA mocy amnestii z wizerunku Mozambiku wydjęte wkrótce na wolność 1600 osób, w tym sto skazanych za działalność przeciwko bezpieczeństwu państwa.

W Ustroniu Morskim miało miejsce włamanie do baru „Bistro” przy ul. Bolesława Chrobrego. Skradziono 22 butelki alkoholu; 26 konserw wędlin; 10 kg kielbas, a z kasy — 20 tys. zł. Własciciel baru — kołobrzeczka RSOP oszacowała straty na 550 tys. zł.

Nie grożą nam puste półki

(dokończenie ze str. 1)

W rekordowo krótkim czasie drożeje po raz kolejny cukier, a mimo to znika on z półek. I tak bez końca.

Poprzedniego dnia radni i pracownicy administracji państwowej odwiedzili sklepy w Koszalinie, Białogardzie i Szczecinku, zajrzeli do punktów skup w rejonie kołobrzesckim, rozmawiali z klientami. Jakże na tej podstawie nasuwają się wnioski? Kilka.

Lipiec i początek sierpnia nie przyniosły uspokojenia na wsi. Obserwując skup w takich gminach jak Dygowo czy Siemysł, widać wyraźnie, iż rolnicy przyjęli postawę wyzeczkującą.

Pożar w hotelu

Waszyngton (PAP). Trzech ludzi zginęło, a los 13 dalszych jest nie znany po pożarze, który wybuchł w jednym z hoteli miasta Lynn w stanie Massachusetts. Rannych i poparzonych zostało siedmiu mieszkańców hotelu, a także dwóch policjantów biorących udział w akcji ratowniczej.

W momencie wybuchu pożaru w 40-pokojowym hotelu „Ben Crest” zajętych było około 35 pokoi. Przyczyną wybuchu pożaru, który szalał przez trzy godziny, są dotąd nie znane.

SPORT

Mieszkaniec Słupska skradziono na ulicy portmonetkę, w której miała 380 tys. zł i 10 bonów POKO. Natomiast w biurze radcy prawnego skradziono neseser, w którym było pieniędzy a jedynie ważne dokumenty, potrzebne w codziennej pracy; akty notarialne trzech spółek i pięciatkę oraz paszport i 2 książeczki oszczędnościowe.

Podróżujący fardem scorpio — wypożyczonym w placówce Orbiu w Warszawie — dwaj mieszkańcy Brzegu mieli wypadek na luku drogi koło Wierzbowa. Na skutek nadmiernej prędkości samochód wpadł w poślizg i przewrócił się na dach. Kierowca i pasażer zostali ranni; przewieziono ich do szpitala w Szczecinku. W Słupsku doszło wczoraj do trzech wypadków drogowych, wszystkie z winy kierowców jednośladow i oni byli

Naukowcy gośćmi Sekretariatu KW PZPR

(dokończenie ze str. 1)

Dochowała się ona grona wykładowców, którego niejedną uniwersytet może pozazdrościć. Wicedyrektor Zespołu Programowego Komitetu Kinematografii, Elżbieta Rek-Staniak, mówiąc o pożytkach płynących zarówno z seminariów, jak i samej imprezy stwierdziła, iż w ten sposób pomnażamy naszą tradycję. Trzeba zrobić wszystko, by KSF mogły trwać. Do seminariów nawiązała także ich kierowniczą programowa, Ewa Modrzewska mówiąc o ogromnym zainteresowaniu młodzieży przyjeżdżającej do Koszalina i postulując zwiększenie liczby miejsc do 200 (w br. jest 150). Zastępczyni kierownika Wydziału Kultury ZG ZSMP, Elżbieta Szara uznała, iż wysoki poziom tegorocznych seminariów należy zawdzięczać temu, że połowa z nich rekrutuje się z Małej Akademii Filmowej w Rozalinie.

Przewodniczący ZW ZSMP w Koszalinie, Andrzej Klimczyk dostrzegł pewien ważny aspekt KSF — jest to jedna z nielicznych imprez, na której głos należy

rzeczywiście do młodzieży. Starsi obdarzyli ją zaufaniem pozwalając na powołanie nieprofesjonalnego jury, którego średnia wieku wynosi w br. 20 lat. Natomiast doc. dr hab. H. Depta uznał, że siłą KSF jest to, że są one te same, ale nie takie same. Czasem filmy prezentowane na imprezie są tak słabe, że nie powinny się na niej pojawiać. Najważniejsze są jednak dyskusje i to, że trwają seminaria, które mają różnić ten festiwal od innych. Tym samym idea, która narodziła się przed laty ciągle żyje. Naczelny redaktor miesięcznika „Kino”, Barbara Mruklik mówiła m. in. o tym, że jedynie w Koszalinie jest okazja obejrzenia wszystkich debiutów i oceny ich, zaś dyrektor KSF oraz Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów w Koszalinie Piotr Jaroszyk powiedział o pewnych kłopotach związanych z organizacją tegorocznego festiwalu i o tym, że już otrzymał pierwsze pieniądze na... następny. Dr Edward Klein wyniósł z tego spotkania bardzo konkretną korzyść — zapewnienie, iż jego szkoła otrzyma magnetowid.

Po wysłuchaniu tych wszystkich głosów przewodniczący Narodowej Rady Kultury profesor Bogdan Suchodolski postawił pytanie po co robimy KSF? Chodzi nie tylko o to, by wychować lepszych znawców sztuki filmowej, ale ludzi nowoczesnych. Dlatego ważne jest nie tyle samo poznanie filmu, co problemów współczesnego świata w nim zawartych. Film nie może być jedyną bazą działania edukacyjnego, nie może stać się zamkniętym królestwem. Trzeba do niego dołączyć także inne dziedziny sztuki. To będzie trudne do realizacji.

Gospodarz spotkania, E. Jakubaszek podziękował gościom zarówno za dyskusję jak i za udział w imprezie, za atmosferę tworzoną wokół niej. Prosił również, by te podziękowania przekazać wszystkim pracującym na rzecz Koszalińskich Spotkań Filmowych.

Dzisiaj przed uczestnikami festiwalu kolejny dzień wypełniony filmami. Godny uwagi jest występ wykładu w „Empiku”, gdzie profesor J. Toeplitz mówił będzie o „Perspektywach filmu”. (kon)

Nieznajomość nowych cen skupu jedną z przyczyn zwleknięcia z dostawami zboża

(dokończenie ze str. 1)

Te średnie ceny mogą i powinny być zróżnicowane regionalnie, przy czym decyduje w tej sprawie są w gestii dyrektorów przedsiębiorstw „PZZ”.

Chcę również poinformować — powiedział dyr. Woźniak — że Ministerstwo Finansów wyraziło zgodę na częściowe pokrycie kosztów jakie ponoszą przedsiębiorstwa z tytułu dopłat dla rolników za dowóz zboża. W budżecie zarezerwowane zostały ponadto środki na częściowe sfinansowanie kosztów konsygnacyjnego przechowywania zboża, co powinno być stosowane przede wszystkim w rejonach niedostatecznej liczby magazynów zbożowych. W ramach stworzonych możliwości przedsiębiorstwa „PZZ” i geosy powinny bardziej elastycznie i operatywnie działać, wychodzić z tymi propozycjami do rolników, a nie czekać biernie na dowóz zboża. Aby zachęcić rolników do sprzedaży zbóż oferuje się też dogodniejsze zasady zakupu otrąb na pasze dla zwierząt. Mając to na uwadze minister rolnictwa zrezygnował ze sterowania sprzedażą tych otrąb, dając wolną rękę w tych sprawach przedsiębiorstwom „PZZ”.

Jeśli idzie o rzepakowe, praktycznie już zakończone żniwa, to mamy rekordowe zbiory tej rośliny na poziomie ok. 1,4 mln ton. (PAP)

Rolnicy wciąż czekają na lepszą pogodę

(dokończenie ze str. 1)

Niewiele więcej zgłoszeń, bo zaledwie 40, przyjęła dotąd koszalińska „Żniwna linia”. Jednym z poważniejszych problemów, jaki wystąpił podczas tegorocznych żniw, jest brak płynu hamulcowego. Choć nie jest to typowo żniwny element, to przecież bez płynu nie można jeździć ani ciągnikiem, ani kombajnem. Te sprawy zgłosił Zakład Rolny w Borzysławiu, należący do PGR w Tychowie, ale kłopoty z zakupem płynu ma znacznie więcej gospodarstw.

Dyżurni odnotowują też awarie telefonów, ale jak zapewniają przedstawiciele Urzędu Telekomunikacji w

Koszalinie wszystkie usuwane są na bieżąco.

Mieszkańcy wsi niezadowoleni są z zaopatrzenia swoich sklepów. Nie uspokaja ich, że obecnie półki w ich placówkach wyglądają tak samo jak w miejskich i domagają się szybkiego uzupełnienia brakujących podstawowych artykułów spożywczych.

W Koszalinie, podobnie jak w Słupsku, wielu rolników poprzez „Żniwną linię” szuka części zamiennych do ciągników, a głównie ogumienia. SKR w Gościńcu musi wymienić silnik w ciągniku C-385 i chce otrzymać zregenerowany. Sen z oczu rolnikom spędza brak różnego rodzaju śrub i nakrętek. (bog)

Z tego bowiem co usłyszeliśmy, klienci mogą spodziewać się wkrótce droższej kaszy mannej, kaszy jęczmiennej, maki poznańskiej, maki tortowej, oleju, octu... a i tak jest to dopiero początek listy. Trzymajmy się zatem mocno portfeli i wierzymy, że w tym szaleństwie jest jakaś metoda.

Jak twierdzą producenci, w tym największy z nich, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Koszalinie, możemy być przynajmniej pewni jednego — nie powinno zabraknąć na półkach różnych mięs, kielbas, podrobów. Jest szansa, że hodowla zaczęła wreszcie wychodzić z dolka, w wielu miejscowościach pojawiają się nowi przetwórcy, a więc zacznie się wreszcie konkurencja i... chyba moda na sklepy firmowe. Znaczącej obniżki stopy życiowej nie powinniśmy się obawiać, gdyż zwiększone koszty utrzymania wyrówna nam inflacja. Ale oż... pożyjemy, zobaczymy. (wkc)

Wdrażanie mechanizmów rynkowych

(dokończenie ze str. 1)

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął decyzję o zwiększeniu dodatków do wynagrodzeń i zasiłków rodzinnych związanych ze wzrostem cen. Emerytury i renty będą od września o ponad 100 proc. większe.

Rząd pracuje nad wprowadzeniem w życie przedsięwzięcia zapowiedzianego przez prezesa Rady Ministrów Czesława Kiszczaka. Opracowywany jest w trybie pilnym program doradczy.

Zgodnie z programem gospodarczym na lata 1989—1992 przygotowywana jest koncepcja funduszu majątku narodowego i przekształceń własnościowych w gospodarce. Trwają prace nad projektem ustawy o ministrze skarbu.

Prezydent doceniając dotychczasowe wysiłki podkreślił jednocześnie, iż trudna sytuacja społeczno-gospodarcza wymaga przyspieszenia rozpoczętych prac oraz ich pozytywnej odczuwalności dla polskich rodzin. Wskazał również na konieczność zaostreżenia odpowiedzialności i rygorów wobec wszelkiego rodzaju biurokratycznych i monopolistycznych zahamowań i opóźnień. Uznał za konieczne systematyczne, operatywne i rzetelne informowanie opinii publicznej o stanie urynkwienia oraz prognozach jego rozwoju. Zapowiedział, iż będzie nadal śledził rozwój sytuacji, wyciągając z niej stosowne wnioski. (PAP)

Pierwsza słupska guma do żucia

(dokończenie ze str. 1)

— Dajemy na rynek towar poszukiwany. Wykorzystaliśmy do produkcji „gumo-smaczek” maszyny, które dotychczas produkowały mniej chodliwe یرski. Sądzę, że nowy wyrób zostanie z radością przyjęty szczególnie przez dzieci.

Druga nowość „Pomorzanki” — to pomadki oblane czekoladą a nazywane kokosem.

— W lipcu zainstalowaliśmy w dziale karmelarni automaty, które zawierają, paczkują i pakują do kartonów różne karmelki. Cukierki są pakowane w celofan, wkładane do estetycznych torebek celofanowych. Klient, kupujący karmelki w sklepie może obejrzeć zawartość opakowania. Dzięki automatyzacji zaoszczędziliśmy częściowo ludzki wysiłek. Dotychczas większość prac w tym dziale wykonywano ręcznie.

Kiedys „Pomorzanka” zasnęła w całym kraju a nawet na rynkach międzynarodowych „Ptasim mleczkiem”. Kto wie, czy „gumo-smaczek” nie będzie kolejnym „bestsellerem” tej firmy. (ce)

wynagrodzenia oraz wysokość podwyżek płac. Po kilkunastogodzinnej przerwie, w Białymstoku wznowiono wczoraj rano normalne funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Ogłoszono 8 bm: strajk okupacyjny został zawieszony na dwa tygodnie. Postulaty placowe — w sprawie m.in. podwyższenia stawek dla kierowców oraz za pracę nocną mechaników — są nadal przedmiotem rozmów reprezentantów załogi z dyrekcją przedsiębiorstwa. (PAP)

Przerwali strajk

Strajkujący od poniedziałku pracownicy Urzędu Pocztowego nr 2 w Poznaniu przerwali strajk. Nastąpiło to po rozmowach komitetu strajkowego z przedstawicielami dyrekcji wojewódzkiej PPTT, podczas których uzgodniono rozdział środków na

W dniu 7 sierpnia 1989 roku, zmarł
tow. Aleksander Cibiński
zasłużony działacz ruchu robotniczego
członek PPS i PZPR, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
medalem im. Ludwika Waryńskiego oraz innymi
odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
składają

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ oraz SZCZECINECKI KOMITET REJONOWY PZPR
Pogrzeb odbędzie się 10 sierpnia 1989 r. o godz. 14
na Cmentarzu Komunalnym w Szczecinku.

RADA NARODOWA W SIANOWIE

Osiągnięcia przeplatają się nierozdzielnie z kłopotami i zmartwieniami, twierdzą gospodarze gminy Sianów. Przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej **Feliks Pietraszkiewicz** podkreśla, że największym utrapieniem jest nie tyle brak formalnych uprawnień, bo tymi hojnie, choć niekonsekwentnie sygnęła nowa ustawa, co przede wszystkim brak pieniędzy. Od tej kwestii rozpoczynamy naszą rozmowę, ona też będzie się przewijała przy prezentacji dotychczasowych dokonań rady.

TEGOROCZNY budżet sianowskiej Rady Narodowej wynosi 403 mln zł (dziś po zmianach uwzględniających m.in. nadwyżkę budżetową i dotację 625 mln zł). Dochody własne wynoszą ok. 90 proc. budżetu. Z samej tylko gospodarki nieuspołecznionej wpłynęło do kasy urzędu 246 mln zł, to wiele. Sprzyja się rozwojowi rzemiosła, u-

Brak pieniędzy doskwiera ze wszystkich stron. Potęgująca się inflacja i ogólny wzrost cen spustoszyły już dziś skromny budżet gminy. Planowane na cały rok środki w pewnych działach zostały już wyczerpane. A przecież nie może ich zabraknąć na zakup np. opału dla szkół czy na budowę wodociągów. Stąd prezydium rady zmuszone zostało do czę-

kanalizacji i zaopatrzeniu w wodę Sianowa. Budujemy oczyszczalnię ścieków, kolektor sanitarny, stację wodociagową. Stworzymy sobie lepsze warunki do rozwoju budownictwa mieszkaniowego — spółdzielczego i indywidualnego.

W 1989 r. przekazano prywatnym inwestorom 1.100 działek budowlanych. W bliskich planach oddanie następnych uzbrojonych terenów. Do połowy lat dziewięćdziesiątych Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jutrzenka” powinna wybudować 430 mieszkań. Inwestycje komunalne finansuje przede wszystkim budżet wojewódzki, ale w tym kosztownym przedsięwzięciu partycypują także sianowskie przedsiębiorstwa. O podkreślenie tej pomocy, a szczególnie osobistego zaangażowania wicewojewody Stefana Marchewki proszą mnie usilnie moi rozmówcy. — Naszą zasługą jest natomiast, dodają solidarnie to, że nie tylko oczekujemy pieniędzy, ale skutecznie pomagamy w organizacji frontu prac i wyciskamy dodatkowe zło-

Bielawowska. — W znacznej części zdobywamy środki na ten cel przez korzystne umowy z bogatymi zakładami w kraju, które w okresie lata wykorzystują nasze szkoły na kolonie dla dzieci.

Przewodniczący rady z zadowoleniem natomist informuje o pomyślnym rozwiązaniu kwestii opieki przedszkolnej. Tu rzeczywiście jest się czym chwalić. Wszystkie zgłoszone dzieci zostały w tym roku przyjęte do przedszkoli. Niedawno oddano dużą placówkę wybudowaną w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Miejskowe zakłady pracy otrzymały swoją pulę miejsc, jednak nie na piękne oczy, ale za żywą gotówkę, jaką wyasygnowały na ich wykup. To już była zasługa negocjacyjnych talentów naczelnika. Także w miejscowym zloku znalazły się miejsca dla wszystkich maluchów.

Przed czterema laty w Sianowie oddano dużą i wielofunkcyjną przychodnię lekarską, a w Iwicznej Ośrodek Zdrowia. Przez pewien czas były jednak kłopoty z zatrudnieniem lekarzy. Powód? Brak mieszkań. Dziś jest już o wiele lepiej. Urząd zadbał o mieszkania, więc przybyło lekarzy i pielęgniarek.

SIANÓW oddalony raptem o 10 km od Koszalina dzieli los wielu satelitarnych miasteczek znajdujących się na obrzeżach wielkich aglomeracji. Wprawdzie Koszalin trudno zaliczyć do miejskich gigantów, lecz pod niejednym względem jego sąsiedztwo jest dla Sianowa kłopotliwe. Za taką uciążliwość moi rozmówcy zgodnie uważają zlokalizowanie na peryferiach Sianowa ogromnego wysypiska śmieci — wspólnego dla obu miast.

Dodać należy, że jedyna droga do wysypiska wiedzie przez centrum Sianowa. W ogóle zaś brak obwodnicy, odciążającej centrum od ruchu kołowego, przysparza o głębię skórę mieszkańcom miasteczka. Ciężkie pojazdy tędy wożą cement z niedalekiej przesyponi, stale też transportują żwir z pobliskich żwirowni. Tędy przebiega szosa do Słupska i Gdańska, przemierzają się masy turystów. Budowa obwodnicy, choć znajduje się w planach pochłonie ogromne pieniądze. Los tej inwestycji w żadnym mierze nie zależy jednak od Sianowa.

Z obawą o stan ochrony środowiska oczekują też gospodarze gminy budowni wielkiej ciepłowni w Kędzynie — pomyślanej jako kolejne źródło ciepła dla stolicy regionu.

Oczywiście bliskość Koszalina, to nie tylko utrapienia lecz i wiele korzyści dla mieszkańców Sianowa.

Naczelnik oblicza, że z miasta i gminy dojeżdża do pracy w Koszalinie około dwóch tysięcy ludzi, a w odwrotnym kierunku 600 osób. Chwali też dogodną komunikację podmiejską, zapewniającą rytmiczny wzajemny ruch w obie strony.

Taki jest, z grubsza biorąc, wymiar sianowskich dokonań, potrzeb i zmartwień. Plusy i minusy, zyski i straty; choć w ogólnym bilansie przeważają te pierwsze. Rada i urząd w Sianowie nie są bierne. Nie brakuje tu przedsiębiorczości. Gdyby jeszcze były pieniądze — wzdychają moi rozmówcy...

JERZY RUDZIK

OBRADOWAŁO BIURO POLITYCZNE KC PZPR

Partia proponuje porozumienie, ale będzie walczyć ze wszystkimi, którzy dezorganizują państwo

Biuro Polityczne oceniło 8 bm. aktualną sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju. W dyskusji, w centrum uwagi znalazły się sprawy związane z urynkowaniem gospodarki żywnościowej.

Biuro Polityczne zaleciło wszystkim instancjom partyjnym uważne śledzenie nastrojów społecznych, wspieranie wszelkich inicjatyw zmierzających do poprawienia sytuacji na rynku żywnościowym oraz energiczne współdziałanie ze wszystkimi siłami społecznymi, a szczególnie ze związkami zawodowymi w usuwaniu niedomagań będących wynikiem indolencji, niefrasobliwości i nieumiejętności przystosowania się urzędów i instytucji handlowych do nowej sytuacji. Biuro Polityczne upoważniło sekretarza KC **Zbigniewa Michałka** do przekazania zainteresowanym ministerstwu zgłaszanych przez członków partii uwag dotyczących przebiegu tej trudnej i skomplikowanej operacji społeczno-gospodarczej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także problemy związane z formowaniem nowego rządu, którego misję tworzenia Sejmu, na wniosek prezydenta powierzył **Czesławowi Kiszcakowi**. Biuro Polityczne wyraziło uznanie dla premiera Czesława Kiszcaka w jego staraniach na rzecz utworzenia rządu wielkiej koalicji. Kierownictwo partii nadal podtrzymuje wszystkie przesłanki, jakie legły u podstaw tej koncepcji. W tym kontekście przedmiotem zainteresowania było także poniedziałkowe oświadczenie **Lecha Wałęsy** sprzeciwiające się formowaniu rządu przez premiera, Czesława Kiszcaka.

Nie przeceniając znaczenia oświadczenia, w dyskusji członkowie Biura Politycznego zwrócili uwagę na fakt, że komplikuje ono szybkie sformowanie — tak potrzebnego krajowi — sprawnego, skutecznego i kompetentnego gabinetu. Jest to kolejne utrudnienie ze strony opozycji, bowiem wcześniej odrzuciła ona koncepcję wielkiej koalicji, zdecydowanie odmawiając udziału swoich przedstawicieli w nowej Radzie Ministrów. Jest także przejawem dążenia do rozbicia koalicji PZPR, ZSL i SD lub co naj-

mniej utrudnienia ich politycznej współpracy.

Inicjatywa przejawiona przez **L. Wałęsę** stwarza niebezpieczeństwo otwarcia kryzysu rządowego, co z całą pewnością nie służy stabilizowaniu sytuacji w kraju. Jest przejawem dążenia do przekreślenia dorobku „okragłego stolu” i postawienia pod znakiem zapytania trwałości osiągniętych porozumień.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także i określiło zadania i wnioski wynikające z uchwały XIII Plenum KC. Uwzględniając aktualną sytuację oraz kształtowanie się nowego układu sił politycznych i parlamentarnych zaakcentowało, że w działaniach organizacji i komitetów partyjnych dominować powinna zasada porozumienia i walki: porozumienia ze wszystkimi siłami, które kierują się dobrem narodu i państwa, szanując zarazem różnorodność ich poglądów oraz walki ze wszelkimi działaniami wymierzonymi przeciw socjalizmowi i prawemu porządkowi PRL.

Biuro Polityczne za najpilniejsze zadania partii uznało przeciwdziałanie procesom dezintegracyjnym i ożywienie podstawowych jej ogniw, prowadzenie prac przygotowawczych do rozpoczęcia kampanii jżadowej.

Nawiązując do wtorkowego posiedzenia, członek Biura Politycznego KC **Leszek Miller** poinformował o podziale zadań wśród nowych sekretarzy KC. **Stawomir Wiatr** będzie zajmował się sprawami ideologicznymi, współdziałaniem z otoczeniem zewnętrznym partii, **Marcin Święcicki** — sprawami związanymi z polityką społeczną i gospodarczą, zaś **Marek Król** działalnością propagandową i informacyjną.

Zachodnia granica Polski jest nienaruszalna

Wspólne oświadczenie katolików polskich i niemieckich

8 bm. na konferencji prasowej w Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie zorganizowanej z okazji zbliżającej się 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, ogłoszono wspólne oświadczenie katolików polskich i niemieckich — „O wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie”. Podobna konferencja odbyła się również w Bonn.

W dokumencie czytamy m.in., że druga wojna światowa została zaplanowana i celowo wywołana przez Hitlera i narodowo-socjalistyczną przemoc. Dokonała ona ogromnych spustoszeń w Niemczech i obróciła się przeciwko światu. Polska stała się jego pierwszą ofiarą. Skutków II wojny doświadczyła niemal każda polska rodzina.

Po 50 latach od wybuchu wojny — czytamy dalej w oświadczeniu — pogłębia się nasza wspólna wiedza o otchłaniach nienawiści i barbarzyństwa, strachu i ludzkiej słabości do jakich doprowadzić może totalitaryzm.

Wspólnie oświadczamy, że poszanowanie godności i praw człowieka stanowi trwały fundament pokojowego ładu w Europie. Są to przede wszystkim: prawo do rozwoju w bezpiecznym środowisku i bezpiecznych granicach, prawo do uczestnictwa w życiu publicznym, prawo nietykalności narodowych do samostanowienia.

Sygnatariusze dokumentu — opowiadając się za uznaniem trwałości zachodniej granicy Polski.

KALEJDOSKOP

Prosiaki na autostradzie

Policja, strażcy oraz weterynarze uganiali się za 100 śmiertelnie przerażonymi prosiakami, które uwalniały się z przewróconej ciężarówki po wypadku drogowym na jednej z autostrad w północnej Bawarii. Pogoń za prosiakami trwała ponad 4 godziny nim udało się złapać ostatniego. Pozostali 500 sztuk przewożonych warchlaków zginęło na miejscu wypadku. Kierowca ciężarówki oraz jego pomocnik zostali ranni.

Trąd wciąż groźny

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że obecnie jest na świecie od 10 do 12 mln osób chorych na trąd. Najwięcej przypadków zachorowań notuje się w Ameryce Łacińskiej, Azji i Afryce. W Azji Południowo-Wschodniej jest 3,7 mln chorych na trąd. Jest to choroba wywołana przez prątki, jednakże mechanizm przenoszenia jej nie jest jeszcze dobrze znany. Okres wylegania trądu jest bardzo długi, a rozwój choroby powolny. Dawniej była to bardzo groźna choroba, obecnie leczenie daje dobre wyniki.

Cztery butelki wódki pod rząd!

Dużą szansę na trafeenie do księgi Guinnessa mają „rekordy” zanotowane przez dwóch radzieckich scenarzystów, którzy mają zamiar zrealizować specjalny program telewizyjny na temat trudności, z jakimi spotykają się obywateli radzieckich w codziennym życiu (jak np.

22-letni okres oczekiwania na samochód czy 26-letni — na założenie telefonu). Dziennik „Sowietskaja Rossija” podaje także inne ciekawostki z życia mieszkańców ZSRR, przytoczone przez nich samych w listach nadawanych na adres scenarzystów D. Dibrowa i A. Stolarowa. Jeden spośród listów przeszło 2 tys. nadawców listów chełpi się, że wypił jedną po drugiej cztery butelki wódki i dwie butelki piwa. Jako świadków swojego wyczynu zgłosił kolegów, żonę i... swojego przełożonego z pracy.

W japońskich samochodach bez freonów

Dwie znane japońskie firmy samochodowe — „Nissan” i „Toyota” niemal jednocześnie ogłosiły, że do połowy lat dziewięćdziesiątych całkowicie zaprzestaną stosowania freonu w produkcji pojazdów. Jak wiadomo, gaz ten niszczy warstwę ozonu, chroniącą organizmy żywe na Ziemi przed zabójczym promieniowaniem Słońca. W przemyśle samochodowym stosuje się dużą ilość freonu m.in. do klimatyzatorów i rezygnacja z niego stanowić będzie istotny wkład w ochronę środowiska naturalnego.

Gospodarz z małymi pieniędzmi

ślug, wciąż powstają nowe zakłady i warsztaty, ich liczba się podwoiła. Są to ważne źródła zasilania chudej kiesy miasta i gminy.

Tyle tylko, że — zauważa przewodniczący — ten wysiłek przez ogdórne polecenia „owocuje” zwiększeniem kwoty odprowadzanej do budżetu województwa aż do 80 mln zł, podczas gdy dotacja WRN dla Sianowa wynosi jedynie 53 mln zł. Zatem Sianów bez porównania więcej odprowadza niż otrzymuje? Niezupełnie, gdyż z innych funduszy wojewódzkich otrzymuje wydatne wsparcie na inwestycje komunalne (oczyszczalnia ścieków, kolektor sanitarny, wodociąg). Jest jednak faktem, że w opinii radnych nie ma bezpośredniego związku pomiędzy własną przedsiębiorczością i pomnażaniem swoich dochodów. Obniża to motywację rady do podejmowania różnorodnych inicjatyw.

Jest też wiele innych znaków zapytania i niejasności. Nowa ustawa stanowią, że 5—10 procent kwoty podatków płaconych przez przedsiębiorstwa z klucza centralnego do budżetu państwa powinno wpłynąć na konto terenowej rady narodowej. W Sianowie są także zakłady, choćby fabryka zapalek. Tymczasem wokół tych spraw zapadła cisza. Nie ma przepisów wykonawczych, „góra” milczy, miasto z tego tytułu nie otrzymało ani złotówki. A liczyło na spore sumy, nawet 200 mln zł.

Wiara w to, co zapisano w ustawie była tak duża, że rada i urząd podjęły budowę nowej szkoły w Dąbrowie, licząc na dopływ pieniędzy z tego źródła. W tych dniach zdecydowano jednak o wstrzymaniu robót, gdyż nie ma widoków na finansowanie tej inwestycji. Wpakowano zresztą w to przedsięwzięcie już niemal miliony. Może lepiej byłoby, zastanawia się naczelnik **Mirosław Kamiński**, zaciągnąć kredyt w banku?

ciowego wykorzystania środków z przewidywanej nadwyżki budżetowej za pierwsze półrocze 1989 r. Sięgnięto więc do ostatnich odwołów. Krok nieco desperacki, lecz jedynie możliwy w tej sytuacji. Liczono też, zgodnie z postanowieniami ustawy, na obfitsze zasilenie podatkowe ze strony spółdzielczości. Na razie jednak są to kwoty minimalne.

SEKRETARZ Urzędu Miasta i Gminy **Halina Bielawska** zwraca uwagę na sposób pobierania podatków. Otóż bezpośrednio do gminnej kasy wpływają niewielkie kwoty. Zdecydowana ich większość przechodzi przez urzędy skarbowe. Wydłużona droga i brak bezpośredniego kontaktu między urzędem gminy a np. prywatnym rzemiosłem, to zarazem pozbawienie się możliwości bardziej aktywnego współdziałania, wpływania na zakres i jakość usług.

Tak naprawdę, w obecnych warunkach lokalna rada narodowa jest w pełni samodzielna w kwestiach finansowych tylko w decyzjach dotyczących podziału własnej nadwyżki budżetowej i dysponowania funduszem gminnym — mówi przewodniczący **Pietraszkiewicz**. — Projekt budżetu gminy, obwarowany sztywnymi wskazaniami i dyrektywami spływa do nas z województwa — rada może go uchwalić lub nie, ale możliwości manewru i zmian praktycznie nie ma.

Sianów już dziś ma możliwości uzyskania samodzielności budżetowej, zrównoważenia wydatków i dochodów, jeśli trzymać się zapisów obecnej ustawy. Z tym jednak, że stopień zaspokojenia społecznych potrzeb bez zastrzyków z województwa byłby znacznie mniejszy. Szczególnie dotyczy to sfery gospodarki komunalnej.

Naczelnik **Mirosław Kamiński**: cieszy dobre tempo realizacji prac przy

wki z naszych przedsiębiorstw.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie problemy komunalne Sianowa zostaną wkrótce rozwiązane, zwłaszcza w obrębie starej zabudowy. Wzmocniony ruch kołowy w centrum miasta dodatkowo nadwładza stare budynki. Wiele stuletnich, nadkruszonych zębem czasu obiektów powinno się remontować. Tymczasem urząd stał za ledwie na remontowaniu jednego budynku w ciągu dwóch lat.

Na mieszkania spółdzielcze oczekuje czterysta rodzin, a na liście urzędu figuruje dodatkowo 13. Miasto niezbędne są też fachowe kadry. Z myślą o ich potrzebach, zwłaszcza o nauczycielach, czeka się na wybudowanie szesnastomieszkaniowego budynku ze środków rady narodowej.

Z małego garnuszka rady nie można zaspokoić wielu społecznych potrzeb. W jakiej mierze można to jednak uczynić poprzez czyny społeczne. W ten sposób właśnie w gminie wyremontowano odcinki dróg, chodników, przystanki, oddano do użytku dom kultury w Wierciszewie i rozpoczęto budowę takiej placówki w Iwicznej, przekazano lodowisko w Sianowie. W 1988 r. wykonano w czynnie społecznym prace o wartości 73 mln zł.

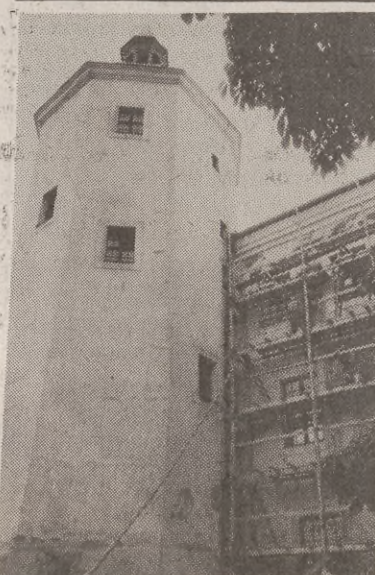
OKOŚTOWNYM niewypale, jakim okazała się budowa szkoły w Dąbrowie była już mowa. Kierownictwo urzędu nie traci nadziei, że jakieś sensowne rozwiązanie jeszcze się tu znajdzie. W ogóle zaś to stan obiektów szkolnych w gminie jest zły, a w przypadku Szkoły Podstawowej nr 1 w Sianowie, wręcz fatalny. Stary sprzed II wojny obiekt wymaga gruntownej modernizacji i rozbudowy. Tłoczy się w niej ponad 500 uczniów.

— Mimo, że na oświatę przeznaczamy ponad 50 proc. naszego budżetu, to wciąż nie starcza pieniędzy na remonty szkół — mówi **Halina**

1 proc. mniej niż w ubr., zaś w indywidualnym 340 tys. tj. o ponad 4 proc. więcej.

Budownictwo mieszkaniowe w I półroczu br. hamowało głównie niedostateczne zaopatrzenie w podstawowe materiały budowlane, zwłaszcza w stal zbrojeniową, rury i osprzet kanalizacyjny. Jest to prawda, ale niecała. Albowiem takie same kłopoty zaopatrzeniowe dotyczą wszystkich dziedzin budownictwa mieszkaniowego. A jednak indywidualni inwestorzy jakoś lepiej dają sobie radę z ich przezwyciężeniem. Mimo że są na ogół pozbawieni pomocy, którą otaczani są ze wszystkich stron inwestorzy i wykonawcy państwowi, zakładowi, spółdzielczy oraz komunalni.

Indywidualni inwestor i wykonawca szanuje materiał, „trzęsie się” nad każdą cegłą, szybą czy workiem cementu. Każdy metr kabla jest na wagę złota. W wielkich firmach ciągle mamy do czynienia z nieprawdopodobnym marnotrawstwem materiałów ściennych, sypekich i wykończeniowych. Różne kontrole, m.in. NIK, udowodniły, że w większości przed-



Słupsk. Wbrew pozorom nie są to prace fortyfikacyjne wokół Zamku Książąt Pomorskich, lecz zakładanie instalacji przeciwdeszczowej. Dotychczasowy jej brak powodował nasiąkanie tynku, a co za tym idzie potrzebę częstego odnawiania elewacji. (wat)

Fot. Zbigniew Bielecki

LISTY • LISTY • LISTY

Dlaczego moje dzieci nie pojechały na kolonie

Mam nadzieję, że za Waszym pośrednictwem dowiem się, dlaczego moje dzieci nie pojechały na kolonie. Po wielkim trudzie skompletowałam wyposażenie i tylko po to, żeby 13 lipca, czyli na tydzień przed terminem wyjazdu, dowiedzieć się, że wszystko zostało odwołane. Nie chciałabym tu opisywać reakcji trojga moich dzieci, które w tym roku spędzą całe wakacje na podwórku. Chciałabym natomiast, żeby osoba lub też instytucja, która najpierw proponuje coś a potem wycofuje się bez wyjaśnienia, wytłumaczyła się publicznie ze swojego postępowania.

Moje indywidualne, telefoniczne próby o wyjaśnienie sprawy nie powiodły się. Nagle okazało się, że nie wiadomo kto był organizatorem. Dzwoniłam kilkakrotnie do Zarządu Okręgu ZNP w Koszalinie i do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koszalinie. Dodam, że kolonia miała być w woj. wałbrzyskim a ja jestem pracownicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Polczynie Zdroju.

Danuta Kujawska
Polczyn

Niezbędny lek

Jestem rencistą, inwalidą I grupy. Choruję na kamień nerkowy. Niestety, w aptekach nie ma Fitolizyny i Rubineu. Bardzo się tym zmartwiłam. Są to leki produkcji polskiej. Droga redakcyjna, dlaczego rząd dopuszcza do tego, by brakowało leków ważnych dla ludzkiego zdrowia? Mam też nadzieję, że potrzebuję Cavintonu. Z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Słupsku otrzymałam wiadomość, że w ostatnich miesiącach nie było dostaw tego leku. Piszę, że jak tylko lek będzie, to mnie zawiadomą. Bardzo to uprzejmie, ale kiedy będzie ta dostawa? Z prasy dowiedziałam się, że w Natolinie pod Warszawą otwarto prywatną aptekę. Może tą drogą uzyskam potrzebne mi lekarstwa.

Czytelnik ze Skwierawy
(nazwisko znane redakcji)

Osiedle

z prawdziwego zdarzenia

Na osiedlu Lęborskim w Kołobrzegu — zwanym Malwinami — w ciągu kilkunastu lat, bo tyle sobie liczy od wybudowania, wiele się zmieniło na lepsze. Urosły drzewa i krzewy, w przeważającej części sadzone przez spółdzielców w czynie społecznym. Przybyły sklepy i powstał targ z owocami, warzywami i kwiatami. Nie jest już problemem nabycie pieczywa czy nabiału, choć do miasta przybyło wielu turystów. Brak jedynie wody sodowej i innych napojów. Osiedle obsługuje przeszło 10 sklepów spożywczych i przemysłowych, na dobre usadowili się rzemieślnicy: pracownia szewska, czyszczenie garderoby, spółdzielnia fryzjerska, złotnik, fotograf i in.

Ostatnio z dużym zadowoleniem mieszkańcy osiedla przyjęli fakt otwarcia prywatnej lodziarni. Lody tu są w kilku gatunkach i chyba smaczne, skoro po lody do Wendlanda ciągną smakosze z innych osiedli. Mieszkańcy osiedla chętnie wdziałby w lodziarni kilka stolików, bo teraz trzeba z lodami siadać na parapecie, gdyż w pobliżu nie ma nawet ławki.

Życie mieszkańcom osiedla uprzyksza natomiast zbiornik wody w parku Dąbrowskiego. Zawiera on bowiem ciecz o gnilnym zapachu, zanieczyszczoną chemicznie i bakteriologicznie, tylko z przyzwyczajenia nazywaną wodą.

Albert Berezowski
Kołobrzeg

Gdzie te buty od „Baty”

Z przyjemnością przeczytałam w „Głosie” z 22 bm. artykuł pana Leszka Mazana pt. „Rehabilitacja króla obuwia”. Z przyjemnością, bo nasunął mi on wspomnienia, jak to czasem dobrze było w Polsce przedwojennej, ale i z zalem, że teraz ani rusz nie chce tak być. Przed wojną Bata miał swój sklep z obuwiem również we Lwowie, w moim rodzinnym mieście, w samym jego centrum. Był to sklep bardzo duży, luksusowo urządzone i zaopatrzone w ogromną ilość butów wszelkiego rodzaju. Ale jakich butów! Były ze skór miękkich, różnokolorowych, precyzyjnie wykończone, we wszelkich fasonach i numerach. Ceny były różne: za 35—40 zł były buty najelegantsze, ale były także po 25, 20 a nawet po 13 zł para. Te po 13 zł to były damskie buciki na lato, na niskim obcasie, ażurowe, na paseczku, idealnie elastyczne, na podszewie skórzanej. Pamiętam, że jednej wiosny kupiłam sobie od razu 4 pary tych niby sandałków w różnych kolorach — czerwonym, granatowym, białym i beżowym. Chodziło się w nich tak lekko i wygodnie, jakby człowiek miał skrzydła w ramionach. A mimo swej lekkości były te buciki tak trwałe, że ostatnią ich parę wyrzuciłam dopiero w r. 1950.

Gdy dzisiaj biorę do ręki buty stojące na ladach naszych sklepów obuwniczych to wydaje mi się, że trzymam kawałek drewna, twardego, ciężkiego i byle jak obrobionego. Strach bierze coś takiego przymierzyć na nogę. Pewne kalektwo. Hej, gdzie te czasy butów od Baty! Minęły chyba bezpowrotnie.

Janina Zajac
Koszalin

Bez telewizji

My mieszkańcy bloku nr 5 ul. Zamkowa w Polanowie zwracamy się z prośbą o interwencję. Budynek jest własnością Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka” w Koszalinie. Parokrotnie zwracaliśmy się do Spółdzielni (telefonicznie) o naprawę anteny zbiorczej TV, gdyż od przeszło trzech tygodni pogorszyła się jakość odbioru programu I, natomiast II program TV na niższych kondygnacjach, tj. I piętrze nie jest wcale odbierany. Natomiast na II, III i IV piętrze program II TV strasznie „śnieży”. Nasze próby i monity do Spółdzielni Mieszkaniowej nie odnoszą skutku, dlatego też zwracamy się do Was o interwencję w powyższej sprawie. Czynsze mieszkaniowe, opłaty TV poszły w górę, to czyżby jakość programu TV miała się pogorszyć? Wspomnianą antenę zbiorczą naszym zdaniem naprawić należy w godzinach popołudniowych, gdy emitowany jest II program TV.

Zdenerwowani mieszkańcy bloku nr 5 przy ul. Zamkowej w Polanowie

*„Głosie”
„Żebyś Ty
wiedział...”*

BYŁAM opiekunką grupy dziewcząt w wieku 11—14 lat na kolonii letnich, zorganizowanych w kwaterach prywatnych w Darłowie. Sama mam zaledwie 18 lat.

Pokoje miałyśmy ładne, właścicielka pensjonatu była bardzo dla nas życzliwa, a właściciel stolówki dbał, by moje dziewczęta były zawsze syte. Pogoda dopisała, a morze było czyste i ciepłe.

Pije Kuba do Jakuba

Nawet biedronki pokochałyśmy.

Wyjeżdżamy jednak z przykrymi doświadczeniami. Na ulicy Szkolnej, bardzo blisko kościoła, szkoły i posterunku RUSW, a właściciel dostaje pozwolenie na prowadzenie piwa kufłowego? Podaje go pijanym już osobnikom. A waniury i bijatyki słysząc do późnej nocy. Podobno osobom nie trzeźwym nie podaje się alkoholu.

Gdyby ktoś z redaktorów był w godzinach popołudniowych w Darłowie, to proszę sprawdzić, że jeszcze w miarę delikatnie piszę o tym „lokalu”.

Opiekunka kolonistek
(nazwisko znane redakcji)

GŁOS CZYTELNIKÓW

LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE

250-05

OKIEM WZASOWICZA

NIE w moim charakterze leży pisanie do prasy — ale w tym wypadku nie „dzierzylem”. Chodzi mi o turystykę i wczasy na Pojezierzu Drawskim, a konkretnie w Czaplinku i pięknej jego okolicy. Od dawna, co parę lat jeżdżę na urlop do Kołobrzegu, trasa więc moja przebiega przez Czaplinkę, w którym nieraz i dłużej się zatrzymywał. Czaplinkę dzięki pięknemu położeniu i słusznej reklamie — kojarzył się zawsze z wczasami i turystyką, nawet tą przez duże „T”. Teraz chodząc starymi ścieżkami darmo szukać tej atmosfery turystyczno-wczasowej. Cóż dziś oferuje turystom Czaplinkę? Zaliczone do ostatnich granic pole namiotowe, usytuowane na miejscu dawnego Domu Wycieczkowego PTTK, amfiteatr, który strasznie pustka (ile razy przerabiany, ile kosztował). Jest i Dom Kultury, lecz tej codziennej kultury nie widać. Nie było fontanny, ani figury rybaka na rynku, ale była ubikacja na tyłach Urzędu Miasta. Obecnie nie ma nawet zwykłego pisuaru. Był — jak pamiętam —

W Czaplinku i smutno i przykro

nawet nie tak dawno temu punkt agencji PKO w pawilonie handlowym. Jakaż to była wygoda dla turysty czy wczasowicza! Był piękny, na europejskim poziomie camping I kategorii, znany w międzynarodowych przewodnikach, wśród starych, pięknych drzew. Był... bo w tym miejscu musiało być wybudować zajązaj „Czapla”, choć prawie naprzeciwko, trochę na lewo jest jeszcze dzisiaj duży, nie zagospodarowany plac. Był nad samym jeziorem Dom Wycieczkowy PTTK, stary, drewniany, ale miły, funkcjonalny i tani (noclegi jak pamiętam 15—20 zł), z restauracją na 100 osób, bufet, piękny ze stolikami z parasolami i uroczym widokiem na Jezioro Drawskie. Była przy tym autentyczna plaża (piasek morski) pełno plażujących nie tylko wczasowiczów. Była wypożyczalnia

sprzętu pływającego — kajaki, łodzie, żagłówki. Wszystko to przeszłość. Były kwatery prywatne prowadzone przez PTTK — sam korzystałem na dni parę w 1971 czy 72 roku. Czy jeszcze PTTK je prowadzi? A Stare Drawsko. Nie ma już, jakże przytulnego baru „Podzamcze” ze świetną kuchnią, nie ma różna na parking. Obecnie nie ma nawet kiosku spożywczego. A parking? Nie ma ubikacji (były kiedyś dwie drewniane „sławojki”, obecnie leżą przewrócone i strasznie tylko dół kloaczny), nie ma nawet dużych pojemników na śmieci. W dniu mojego przyjazdu (2 sierpnia) doszukałem się 3 małych koszy na śmieci, zresztą przewróconych i pełnych śmieci. A to przecież piękny, duży parking, na którym zatrzymują się również samochody i autokary zagraniczne. Nietrudno sobie odpowiedzieć, co pomyślał o nas. Kiepska to wizytówka naszej kultury i gospodarności. Co na to władze gminy, gdzie sołectwo? To przecież sołectwa miały być prawdziwymi gospodarzami wsi.

Wierny — acz pogrążony w smutku — wielbiciel Czaplinki i okolic
Jan Przybylski
Poznań



ŚLADEM PUBLIKACJI

A może jednak happy end?

Niedawno zamieściliśmy list pana Władysława Machały z Białogardu, który opatrzył tytułem „A może jednak happy end?”. Chodziło o małego fiata, który Stacja „Polmozytu” w Białogardzie zamiast naprawić, wcisnęła klientowi z tak licznymi usterekami (co potwierdził rzeczoznawca PZU), że nie został on dopuszczony do ruchu.

Happy endu chyba nie będzie, na co wskazuje odpowiedź, jaką otrzymaliśmy. „Uprzejmie informuje, że stacja obsługi nr 7 w Białogardzie z dniem 1 kwietnia br. została przekazana przez PP „Polmozyt” w dzierżawę Zakładowi Ogólnobudowlanemu „LECHBUD”. Nowy właściciel placówki dokonał w celu poprawy obsługi klientów, szeroko zmian personalnych, w tym również na stanowisku kierownika stacji”. W piśmie, które podpisał dyrektor „LECHBUDU” a zarazem właściciel zakładu, czytamy dalej, że list Czytelnika „dotyczy placówki zarządzanej obecnie przez inne osoby, które nie ponoszą odpowiedzialności za przedstawioną w nim sprawę”.

W jakiś czas potem otrzymaliśmy odpowiedź z PP „Polmozytu” w Koszalinie, który informuje, że przeprowadzone komisyjne badania diagno-

tyczne w dniu 30 czerwca br. samochodu fiat 126p przy udziale właściciela ob. Wł. Machały nie potwierdziły występowania różnic nastaw geometrii przedniego zawieszenia, jak również braku śladowości od norm fabrycznych.

W czasie prób hamowania nie stwierdzono ściągania samochodu. Nasza opinia o skuteczności naprawy została wydana użytkownikowi na piśmie. Po zakończonych badaniach pojazdu poinformowano użytkownika o możliwości i formie przedłużenia dowodu rejestracyjnego w Stacji Diagnostycznej, oraz wykonania koniecznego lakierowania pojazdu w PP Polmozyt ASO nr 1 Koszalin. Stacja Obsługi w Białogardzie nie dysponuje lakiernią. Zajęte stanowisko przez PZU jest naszym zdaniem nieuzasadnione technicznie. Zakres naprawy był zgodny z kwalifikacją PZU i nie dotyczył węzłów konstrukcyjnych nadwozia mających bezpośredni wpływ na sprawność układu jezdno-napędowego. Przedsiębiorstwo nasze przyjęło ponadto zobowiązanie uzupełnienia brakującego zderzaka typu P-4, po otrzymaniu dostawy od producenta.

Dziękujemy za wyjaśnienie. (mir)

Absolutyzm biurokracji czyli dyktat PGM

Pod koniec czerwca br. opublikowaliśmy list Piotra Zadry kwestionującego sposób naliczania czynszu za garaż o-

raz opłat za wodę, której nie ma w garażu.

Drukujemy całą odpowiedź PGM w Koszalinie, bo a naży przyda się innym użytkownikom garaży.

„Art. 14 znowelizowanej ustawy Prawo Lokalne stanowi, iż czynsz najmu za garaże strony ustalają na podstawie wzajemnego porozumienia.

Po raz pierwszy zasada ta została wprowadzona w r. 1985. Zatem wysokość czynszu za garaże nie była zmieniać przez okres 4 lat. Od 1 czerwca br. stawka na 1 m² powierzchni garażu wynosi 65 zł. W związku z tym, w okresie trwania dzierżawy opłaty wynoszą średnio 235 zł, w okresie trwania najmu — 1.200 zł. Z uwagi na to, że Przedsiębiorstwo nie otrzymuje dotacji finansowych na garaże, wysokość opłat została ustalona jak wyżej. Opłaty te w dalszym ciągu nie pokrywają wszystkich potrzeb remontowych garaży. Dla przykładu remont o pow. 18 m² na dzień dzisiejszy wynosi: — remont dachu — koszt materiałów: papa 1 865 zł/m² lepek — 104 zł/kg 48 m² papa × 865 zł = 41.520 zł 10,0 kg lepek × 104 zł = 1.040 zł razem — 42.560 zł malowanie drzwi, koszt farby = 1.500 zł/puszka

Z powyższego wynika, iż wysokość opłaty nie wystarcza nawet na odnowienie drzwi garażowych. Biorąc pod uwagę, że nie jesteśmy w stanie w pełni wywiązać się z obowiązków w stosunku do najemców, proponowaliśmy użytkownikom obniżenie ustalonej stawki o-

50% w przypadkach, gdy najemca wyrazi zgodę na wykonywanie napraw i remontów we własnym zakresie. Jeżeli najemca uważa, iż ustalona opłata jest za wysoka ma prawo wystąpić do sądu o ustalenie wysokości opłat.

Odnosnie pobierania opłat za wodę informujemy, iż najemcy zobowiązani są do uiszczenia opłaty za wodę. Z uwagi na to, iż Przedsiębiorstwo ponosi koszty zużycia wody, od użytkowników garaży pobierane są z tego tytułu również opłaty. Opłaty te liczone są według normy miesięcznej przewidzianej dla użytkownika samochodu, tj. 0,6 m³ × 41,20 zł = 25 zł miesięcznie. Norma ustalona jest w Wytycznych MBGPiK z dnia 12.12.86 r. w sprawie ustalania przeciętnego zużycia wody dla odbiorców nie posiadających wodomierzy (Dz.Urz. 1/87).

Ob. Piotr Zadra myje swój samochód w myjni, gdy przedstawi rachunki za usługi — i za okres korzystania z myjni, uzyska zwolnienie z opłaty.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Wyższość handlu nad turystami

W odpowiedzi na krytyczny list zamieszczony 20 lipca br. informujemy, że sprzedawcy kioska „Ruch” nr 52 zwrócili uwagę na przestrzeganie ustalonego czasu pracy punktu sprzedaży detalicznej. Dyrekcja Oddziału RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Oddział w Kołobrzegu przeprasza Czytelnika za wcześniejsze zamknięcie punktu sprzedaży detalicznej.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Przedsiębiorczość w szalecie

ZIŚ nawet w szalecie publicznym można zarobić duże pieniądze. I jak każde duże pieniądze stają się przedmiotem zawiści. Świadczy o tym choćby list pana Władysława P. Dziwi się mocno, że ktoś podniósł opłaty za korzystanie z ubikacji na dworcu PKP w jednej z miejscowości woj. koszalińskiego, chociaż „ludzie tam pracujący zarabiają więcej niż górnicy”. Pan Władysław zna profity płynące z funkcji „babki kłozetowej”, bo pracował tam w ubiegłym roku przez dwa miesiące. Pracował, bo miał w przybytku znajomego „swojego człowieka” i ten dał mu szansę zarobku na rannej zmianie. Co prawda, ranna zmiana nie daje takiego utargu, jak popołudniowa, ale... pecunia non olet.

Do południa, za 9 godzin pracy pan Władysław zbierał 3,5 do 4 tys. złotych. Natomiast po południu utarg dochodził do 7 tys. zł czyli prawie 100 proc. więcej. Zrozumiał więc, że zaproponował znajomemu, żeby pracował przeze mnie. Spotkał się jednak z jego zdecydowaną odmową. „Nie” —

Wybierając się po zakupy do „blaszaka”, największego sklepu w Szczecinku, można było swój samochód zostawić na parkingu przed sklepem. Od 1 sierpnia br. jest to już parking strzeżony, i dopiero za zamknięciem sklepu, tj. po godzinie 20 nie trzeba płacić za parkowanie.

Czy słuszne jest utrudnianie życia klientom tak popularnego sklepu? — pyta Czytelnik.

Przy ul. Marii Ludwiki w Koszalinie mieści się placówka Zakładu Zieleni Miejskiej. Samochody zakładu chociaż mają normalny dojazd do swojej bazy, skracają drogę przejeżdżając przez teren dla pieszych na trawniku. Niszczą płyty chodnikowe, rozjeżdżają ziemię a przechodnie muszą ustępować im miejsca. Jako przykład podajemy żuka KOA 624U, któremu nasz Czytelnik 3 sierpnia musiał ustąpić miejsca na chodniku.

Od 7 lipca br. Dźwirzyno tonie w ciemnościach — powiedział Czytelnik, który już dwukrotnie interweniował w Zakładzie Energetycznym. Wprawdzie przejeżdżali fachowcy, coś tam naprawiali ale latarnie uliczne nadal nie świecą. Ciemności sprzyja chuliganom i złodziejom — właśnie okradziono sklep.

Gdybym to przewidział, przywiózłbym znaczki pocztowe ze sobą — skarży się Czytelnik z Poznania

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

Z telefonicznych sygnałów

przebywający w wczasach w Mielnie. Bo właśnie na terenie Mielna ani w kioskach ani na pocztę, 7 sierpnia nie było znaczków na list lub widokówkę. Znałem jest powiedzonko „szczęśliwi czasu nie mierzą”. Czyżby pocztą lansowała podobne: „wypoczywając zapomnij o bliskich i znajomych”?

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Zakład nr 2 w Koszalinie powiadomiło nas, że już usunięto usterki w osadzeniu drzwi klatki schodowej budynku nr 8B przy ul. Sawickiej w Koszalinie.

Przejmujemy wiele telefonów dotyczących urynkowania, a dokładniej cen. Czytelnicy sugerują, by dla ochrony interesów klientów przywrócić stare, dobre obyczaje. Oto niektóre z nich: Uważają, że należy przywrócić nalepki na chleb, aby klient mógł dowiedzieć się z jakiej piekarni pieczywo pochodzi, jaka jest jego waga.

Niektórzy pamiętają czasy, gdy w sklepach były maszyny do krojenia wędlin i sera. Teraz przy dekadramowych zakupach bardzo by się przydały, gdyż ekspedientki, niestety, nie potrafią cienko i ładnie pokroić szynki czy sera.

Kolejne pytanie dotyczy kolejki dla uprzywilejowanych. Czy nadal będzie ona obowiązywała i czy będzie to ta sama grupa ludzi? Zdaniem jednego z Czytelników — w czasie funkcjonowania wolnego rynku, pierwszeństwo zakupu powinien mieć ten, kto ma gotówkę...

Z telefonicznych sygnałów wybrała: (tg)

Z UKOSA Z UKOSA

bo muszę wnukowi kupić mercedesa — oświadczył. Bardzo to pana Władysława rozgoryczyło. On też chciałby mieć wyposażenie domu „na medal” — jak pisze — kolorowy telewizor, i żeby jego dzieci miały wille o wielu pokojach. Trawi go po prostu zazdrość. Zrezygnował z pracy, ale szaleństwo nie zamykało, bo na posadę czekała już kolejna kandydatka.

Pisze pan Władysław jeszcze, że nie dziwiłby się, gdyby podniesiono opłatę w miejscach mniej uczęszczanych niż dworzec kolejowy. Tu zaś powinny obowiązywać stare ceny 10 i 5 złotych, a nie 15 i 10.

Odnawiamy list pana Władysława jako ciekawostkę nie tylko obyczajową. Widocznie pan Władysław okazał się mało przedsiębiorczy, skoro został wyrugowany z gry. A co pozostaje człowiekowi w potrzebie (dosłownie)? Zatkąć nos i po fakcie — szybko uiścić należność, bez względu na czyje konto wypłyne.

Papieru toaletowego, mydła, czystego ręcznika, lizolu i tak nie będzie, choćby opłata wyniosła nawet tyle, ile mandat za korzystanie z osłony krzaka. (mir)

Podręcznikowy galimatias

PRAWDA, w jakim rozróżnieniu wspominamy dziś „Elementarz” Falskiego? Grzeczna, rezolutna Alę, dobrego, wiernego Asa? Tam wszystko było jasne i proste. Okazało się, że zbyt proste, jak na nasze, coraz bardziej skomplikowane czasy. Przed laty uczeń pierwszej klasy nosił do szkoły trzy podręczniki — elementarz, książkę do matematyki i ćwiczenia. Teraz dzielny pierwszoklasista został wyposażony w armię dziewięciu podręczników, czyli „Literę — czytanka”, „Literę — nauka pisanie”, „Literę — wycinanka”, „W szkole i na wakacjach”, „Środowisko” — uff, że wymienię tylko niektóre tytuły. W „Staruszku” Falskim litera i głoska A kojarzyła się z Alą i Asem, twórcy obecnych podręczników połączyli ją ze słowem aparat „Staruszek”. Falski traktowany jest obecnie jako książka uzupełniająca, czasem można ją wypożyczyć w bibliotece...

Kosztowne prezenty

Wybacz, drogi Czytelniku, że znów odwołam się do przeszłości, gdy kwestia szkolnych podręczników nie przysparzała rodzicom i nauczycielom tylu zmartwień, co obecnie. Otóż wówczas grupa najlepszych uczniów w klasie otrzymywała na koniec roku, jako nagrodę za dobrą naukę, talony na nowe podręczniki. Dzieci kupowały je w księgarni, szanowały przez cały następny rok, by na koniec sprzedać młodszemu kolegowi. Szkolne giełdy sprzedaży i kupna podręczników używanych uczyły dzieci szacunku do książki i pieniędzy. Potem, a było to na początku lat osiemdziesiątych, ktoś wpadł na „znakomity” pomysł, by podarować uczniom podręczniki w prezencie. Zaiste, kosztowny to

prezent. Wszyscy zainteresowani sprawą podręczników niemal zgodni twierdzą, że to właśnie ta decyzja spowodowała cały dzisiejszy balagan. Po pierwsze szkoły, zostały obciążone obowiązkiem dystrybucji książek (wszak powinny wychowywać i nauczać, a nie bawić się w rozliczenia finansowe i magazynowanie kompletów podręczników). Po drugie uczniowie przestali książki szanować, bo nie musieli za nie płacić (inna sprawa, że znacznie pogorszyła się jakość książek). Trudno dziś racjonalnie wytłumaczyć motyw podręcznikowej rozrzutności, demoralizującej młode pokolenie, przeczącej wszelkim zasadom ekonomii i zdrowego rozsądku. Faktem jest, że przez blisko osiem lat obdarowywano dzieci książkami, z których po roku użytkowania znaczna część nadawała się już tylko na makulaturę. Faktem jest też, że przez te wszystkie lata szkolne bibliotekarki obdarzano społeczność (nie licząc symbolicznej prowizji) funkcją pełnomocnika do spraw podręczników, wiążącą się z koniecznością rozliczeń pieniężnych i dźwigania stosów książek. Dziś ponoć wszystko stawiamy z głowy na nogi. Ktoś z ważnych decydentów dostrzegł wreszcie fatalną pomyłkę któregoś z resortowych poprzedników i zaczął rzecz naprawiać. No i dopiero się narobiło!

„Za czym kolejka ta stoi?”

Księgarnie Koszalina i nadmorskich kurortów przeżyły istne obłędzenie. Zdenerwowani klienci źle żyli „wszystkim ważnym”, obrywali Bogu ducha winne panie z księgarń. A wszystko przez te podręczniki! W styczniu tego roku Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało instrukcję w

sprawie zaopatrzenia w podręczniki na rok szkolny 1989—90. W jej myśli wszystkie podręczniki zostały dopuszczone do wolnej sprzedaży w sieci handlowej, tym samym odstąpiono od finansowania zakupu podręczników ze środków budżetowych. Gdyby jednak było to tak proste, jak brzmi. W dalszej treści instrukcji czytamy bowiem, że obowiązujący dotychczas system podręczników nieodpłatnie będzie wygaszany stopniowo. Uczniowie klas drugiej, piątej i ósmej powinni jeszcze otrzymać książki nieodpłatnie w szkołach, a oferta księgarń ma być tylko uzupełnieniem zapasów zgromadzonych w szkołach. Podobnie jest z podręcznikami do klasy czwartej i siódmej.

Zabrakło jednak na temat masowej i podanej w odpowiednim czasie informacji. Gdy tylko rodzice usłyszeli o planowanej wolnej sprzedaży podręczników, zaczęli odwiedzać księgarnie. Tradycyjnie książki nie dotarły na czas. Po spóźnionej dostawie i tak niekompletnych zestawów ustawiły się długie kolejki. Miejsca w ogonkach zajęli wycieczkownicy z nas goście, co, wolny rynek daje równe szanse każdemu. Tymczasem wiele szkół nie rozdało przed wakacjami podręczników używanych. Tak więc wspomniane już zestawy książek do klas drugiej, piątej i ósmej leżą spokojnie w szkolnych pomieszczeniach, gdy zdenerwowani rodzice martwią się, że ich pociechy zostaną bez podręczników.

Z informacji uzyskanej w koszańskim Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, że książki powinny być rozdane uczniom w czerwcu. Dlaczego tak się nie stało? Niektórzy dyrektorzy szkół, nie mając jasno sprecyzowanych decyzji, odłożyli tę sprawę na początek września, obawiając się, że

książki zmienią się, a rodzice zgłoszą wówczas pretensje, iż otrzymali ze szkoły podręczniki nieaktualne. Instrukcja MEN mówi wyraźnie, że szczególną uwagę należy poświęcić odzyskowi podręczników do klas II, IV, V, VII, VIII, bowiem stanowiąc one podstawowe wyposażenie uczniów w roku szkolnym 1989/90. Dodruki podręczników nowych na uzupełnienie będą niewielkie. Instrukcja ukazała się w styczniu br. w zasadzie wszystko powinno być jasne. Praktyka wykazała co innego.

Czy może być normalnie?

Po latach przerwy „Dom Książki” znów sprzedaje podręczniki. Ta działalność może przynieść przedsiębiorstwu zysk, czyli wszystko jest normalnie. Gdyby tak jeszcze książki docierały zgodnie z terminami! Księgarze wierzą, że po upływie dwóch, trzech lat, gdy zostaną wyeksploatowane podręczniki zgromadzone w szkołach, wszystko wróci do normy. Ci, którzy będą chcieli, kupią książki nowe, inni odkupią podręczniki używane, a więc tańsze. Tym samym do historii przejdą fakty kupowania przez szkoły nieaktualnych podręczników, a zdarzało się w minionych latach wcale nierzadko. Do dziś w niektórych bibliotekach, czy gabinetach leżą sterty całkiem nowych książek, które zanim zostały rozdane uczniom, już były nieaktualne. Teraz dzieci wycinają z nich mapki, obrazki, bo przecież grzech wyrzucić nową książkę na makulaturę.

Szczęśliwy pierwszoklasista poniesie swoje dziewięć podręczników do szkoły. Dziewięć książeczek, nerwowo wystanych przez mamę w kolejce. Nie o taką normalność nam chodzi. Wypada tylko wierzyć, że pierwszy rok wolnej sprzedaży podręczników stanie się lekcją dla wszystkich odpowiedzialnych. Naprawdę trudno pogodzić się z tym, że nawet z podręcznikami nie potrafimy sobie poradzić.

ALINA KONIECZNA

TECHNIKA NIE ZASTĄPI RUMAKA!

Witaj koniu!

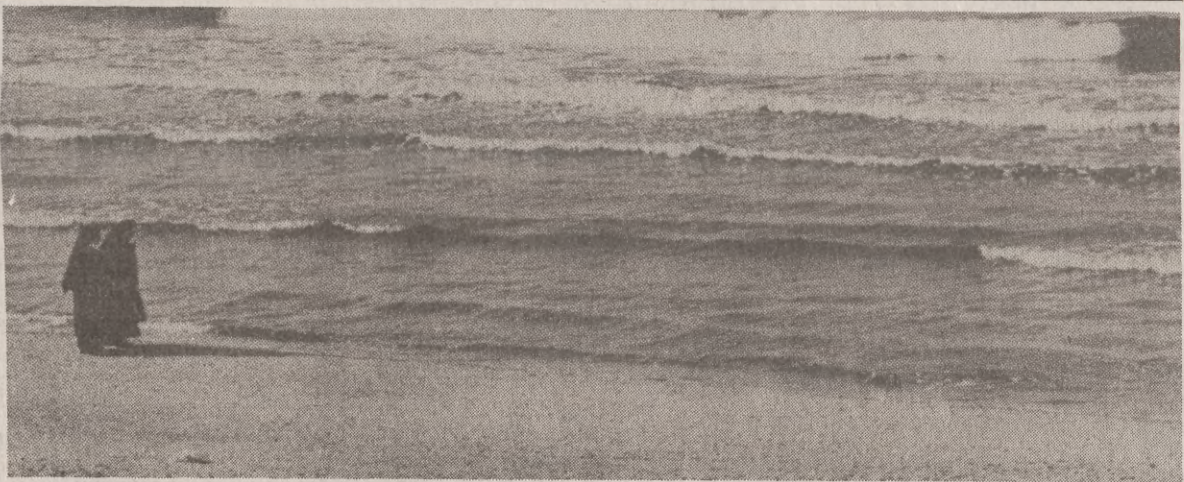
KOŃ jako zwierzę hodowlane przydatne w rolnictwie (zwany formalnie „koniem domowym” w odróżnieniu od np. dzikiego konia Przewalskiego) wydawał się w naszych warunkach być skazany na nieodwołalną likwidację. Miał go zastąpić „rumaki stalowe” — traktory. Zgodnie z tym podejściem, jak co nieco starsi ludzie pamiętają, oskarżany był tak jeszcze niedawno o obżeranie człowieka ze zboża, a więc o pogłębianie kłopotów nie nadających się (za ułotnymi założeniami) rolnictwa. Dziś w wyobraźniach Polaków nie związane z rolnictwem koń wiąże się głównie albo z torem wyścigowym, albo staje się obrazem zwierzęcia rzeźnego sprzedawanego (zawsze nadzwyczaj korzystnie!) na mięso, na rynki Zachodu, głównie do Francji.

Oczywiście w naszym kraju, słynnym nie przez lata, a przez wieki z zamiłowań i talentów do hodowli koni, nie brakło prób przedstawienia racjonalnego stosunku do konia. Śladem takiej próby jest w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN (t. 6, r. wyd. 1985) pod hasłem „koń domowy” takie oto stwierdzenie Wiktora Pruskiego wybitnego specjalisty, autora i współautora wielu prac naukowych poświęconych temu zwierzęciu: „Koń w rolnictwie wielkotowarowym powinien w ciągu jednego dnia wykonać różnego rodzaju prace odpowiadające ok. 0,3 ha średniej orki przeliczeniowej (rocznie co najmniej 60—80 ha); jest on wówczas tania siłą pociągową”.

Tymczasem na świecie nie zajmowano się kwestiami w stylu „koń a sprawa polska” ani „koń a ideologia” i wszystkie problemy konia w gospodarstwie rolnym rozwiązywane były, bez gadania, w drodze naturalnej regulacji. I oto wyszły ostatnio na jaw nadzwyczaj ciekawe, a dla nas i dziś pouczające zjawiska. Jak wykazał brytyjski archeolog, hobbista, który „wie wszystko o koniach” — K. Matthews obecnie w 160 krajach hodzi się 71 milionów koni. Od 1960 r. pogłowie koni w krajach Europy Zachodniej wzrosło dwukrotnie. W Stanach Zjednoczonych nawet 2,4 raza. I nie jest to przyrost pełnej krwi czy półkrwi rasowych koni wyścigowych (ich udział w przytoczonej statystyce jest nieznaczący); konie są coraz powszechniej wykorzystywane w pracach rolniczych, ponieważ są... nie do zastąpienia w wielu przypadkach przez technikę i ekonomicznie opłacalne!

Możemy więc, tu i teraz, zawołać z satysfakcją: Witaj koniu! I cieszyć się, że nie wszystkie jeszcze oddaliśmy pod nóż reżników.

STANISŁAW KONIC



Spacer brzegiem morza i przy szumie fal.

Fot. M. Ratajczyk

Materiał, który nie boi się ognia

Nowy rodzaj żywic syntetycznej opracowany w Instytucie Polimerów Akademii Nauk ZSRR zachowuje się w pewnej mierze jak... jaszczurka, odrzucająca w razie niebezpieczeństwa ogon. Jeśli do rdzenia czy sztytu wykonanego z tej żywicy zbliży źródło ognia (np. zapalona zapalnik) — jego czubek eksploduje rozpadając się na małe kawałki, sam zaś rdzeń odchodzi się od płomienia. Ta reakcja nasuwała radzieckim specjalistom pomysł stworzenia nowego urządzenia zabezpieczającego przed pożarem.

Postępuje się mianowicie tak: W całym sztycie wykonanym z nowej żywicy umieszcza się mikrokapsuły z antypirenami, czyli środkami gaszącymi ogień. Kapsuły te przygotowuje się w sposób do z pozoru dość skomplikowany, ale wydajny i skuteczny — sporządzając roztwór antypirenu z pewną cieczą i monomerem surowca na pokrycie kapsuły. Następnie dodaje się inicjator polimeryzacji i małe krole substancji gaszącej pokrywają się cieniutką

powłoką. Takie mikrokapsuły są nadzwyczaj trwałe i nie tracą swych właściwości nawet przez dziesięć lat.

Szyty z nowej żywicy z umieszczonymi w nim kapsułkami stanowi teraz rodzaj bezpiecznika ogniowego. Gdy ciepło otoczenia przekroczy pewną granicę — fragment sztytu wraz z kapsułą eksploduje i uwalnia substancję gaszącą. Jednocześnie kolejne zasobniki pozostają nie naruszone i wybuchną tylko wtedy, gdy pierwsze zadziałanie przyczyni się do niebezpieczeństwa.

Nowy typ zabezpieczeń przeciwpożarowych będzie zastosowany przede wszystkim w sprzęcie gospodarstwa domowego, m.in. w odbiornikach telewizyjnych. Jak wiadomo, radzieckie telewizory były dotychczas uważane za dość niebezpieczne pożarowo.

Do ZSRR bliżej

POCIĄGIEM, AUTOBUSEM, SAMOLOTEM, PROMEM

KOGO jak kogo, ale nas — Polaków do zagranicznych podróży długo namawiać nie trzeba. Wszędzie nas pełno. Wśród szlaków, którymi najchętniej podróżujemy, w modzie ostatnio jest także kierunek wschodni. W 1987 r. około miliona polskich obywateli wyjechało prywatnie lub służbowo do ZSRR. W ubiegłym roku — już prawie trzy miliony. A w roku bieżącym... Wszystko wskazuje na to, że będzie ich jeszcze więcej. Tak znaczne natężenie ruchu przez polsko-radziecką granicę zaczyna przysparzać kłopotów. Tworzą się zatory na przejściach granicznych. Długie kolejki ustawiają się do rezerwacji miejsc w środkach komunikacji.

Ale jak więc niesie — będzie lepiej. Już są podejmowane o to starania. W końcu maja br. uruchomiono na przykład kilka nowych pociągów, dzięki czemu liczba miejsc w przedziałach wzrosła o połowę. To nadal nie wystarczy, lecz na wszystko jest sposób. Do już kursujących pociągów przez polsko-radziecką granicę doczepiane

są dodatkowe wagony ze Szczecina, Wrocławia, Jeleniej Góry, Opola i innych większych miast. Uruchamiane są też dodatkowe połączenia kolejowe, m.in. w relacjach: Łódź — Brześć, Wrocław — Grodno, Grodno — Gdynia. W przyszłym roku bezpośrednie połączenie kolejowe z Moskwą uzyska Olszusz. Z Warszawy będzie też można dojechać do Leningradu i do niektórych innych miast w republikach nadbałtyckich.

Nowości zapowiedziano także w komunikacji autobusowej. Do istniejących dziś połączeń autobusowych — Warszawa — Mińsk, Grodno — Białystok, Przemysł — Lwów, w najbliższym czasie przybędzie około 10 nowych linii autobusowych. Rozwija się także możliwość otwarcia tras tranzytowych, m.in. Moskwa — Warszawa — Szczecin — Kopenhaga oraz Moskwa — Warszawa — Berlin.

Kogo zaś stać na podróże samolotem, ten również odczuje poprawę. Warszawa rozwija całą sieć nowych połączeń lotniczych z Mińskiem,

Lwowem, Soczi, Kijowem, Leningradem. Dodatkowe rejsy przewiduje się na trasie Gdańsk — Leningrad. A w latach 1990—1991 samolotem będzie można polecieć z Gdańska do Moskwy, z Warszawy do Tbilisi, z Krakowa do Kijowa itd.

Prawdziwa atrakcja czeka amatorów morskich podróży. Najdalej za dwa lata zostanie uruchomione promowe połączenie ze Szczecina, przez Gdańsk do Leningradu. Linie będzie obsługiwać wspólne polsko-radzieckie przedsiębiorstwo. W dalszych planach — prom ze Szczecina do Leningradu zawiązać będzie po drodze do Helsinek i Sztokholmu.

Będzie więc luźniej na dworcach kolejowych i autobusowych, na lotniskach, powinny też zniknąć zatory na przejściach granicznych. Niestety — to wszystko dopiero za jakiś czas. Szkoda, że tak późno pomyślano o stworzeniu warunków dla ruchu pasażerskiego przez polsko-radziecką granicę. Przecież o tym, że chętnych do podróży będzie przybywać — i to szybko — wiadomo było od dość dawna.

ANDRZEJ KRAUZE

WOLNY rynek żywnościowy wzbudza wiele emocji. Dużo czasu jeszcze upłynie zanim klienci przyzwyczają się do nowych cen schabu, szynki czy masła. Na razie każdy kolejny dzień dostarcza aż nadto mocnych wrażeń.

Handlowcy natomiast, na razie, zacierają ręce. Z zadowolenia. Galimatias, jak twierdzą, powstał straszny, ale pojawiła się wreszcie szansa na autentyczną poprawę pracy handlu. Jest więcej swobody, można więc pozwolić sobie na elastyczność, inicjatywę. — Mam wreszcie wpływ na to, co robię — usłyszałam od prezesa koszańskiego PSS „Pionier” Henryka Wiśniewskiego. — Muszę liczyć się z konkurencją, z klientem, zainteresować się tym, co się dzieje w Poznaniu czy Gdańsku, jak tam handluje, czym i po ile. To dopiero jest prawdziwe handlowanie, a nie, jak dotąd, ciągłe tłumaczenie się z nieprzeprzeganiami jakiegoś zarządzenia, z przekroczenia progów, niedostosowania się do ograniczeń, nakazów i zakazów.

Poza całkowitym odejściem od kar-

noszonych na działalność handlową. Przekonano mnie, że nieuzasadnione podwyższanie kosztów wcale się nie opłaca. Wręcz przeciwnie, ich obniżanie stwarza możliwość stosowania niższych cen i bycia — przez to — bardziej konkurencyjnym od innych.

Wróćmy jednak do mar. Choć są one z reguły wyższe od obowiązujących do niedawna, nie one są głównym składnikiem cen detalicznych wyrobów. „Pionier” np. marę na artykuły mięsne podwyższył z dotychczasowych 14—15 proc. do 15 proc. za wędliny i 18 proc. za mięso. Z 7 do 12 proc. wzrosła marża na masło. Tylko za twarogi i napoje mleczne — najmniej trwałe, przez co najbardziej narażone na ubytki — bierze koszańska PSS 25 proc. marży. Za pozostałe wyroby mleczarskie — od 10 do 17 proc.

Koszański Oddział Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego ustalił marże detaliczne na niektóre wyroby (choćby na mięso i jego przetwory) na jeszcze niższym poziomie niż „Pio-

Handel zaczyna zarabiać, klienci — czekają na efekty

tek i rozdzielników handel na urynkowaniu zyskuje przede wszystkim znaczną swobodę w ustalaniu marż handlowych. Dotąd na wiele artykułów spożywczych obowiązywały ceny urzędowe, ściśle określone była zatem również wysokość marży. Jej poziom z reguły nie gwarantował handlowcom godziwego zarobku.

Do tej pory panuje pogląd, że handel właściwie nic takiego nie robi. Niczego przecież nie wytwarza, a jedynie rozdziela. To zaś w jaki sposób wielu wydaje się mało ważne — skarżą się handlowcy. — A przecież jest to ważne, nawet bardzo. Szczególnie w przypadku handlu żywnością. My musimy troszczyć się o to, w jakim stanie towar trafi do klienta, jak go sprzedać, przechować, w co opakować.

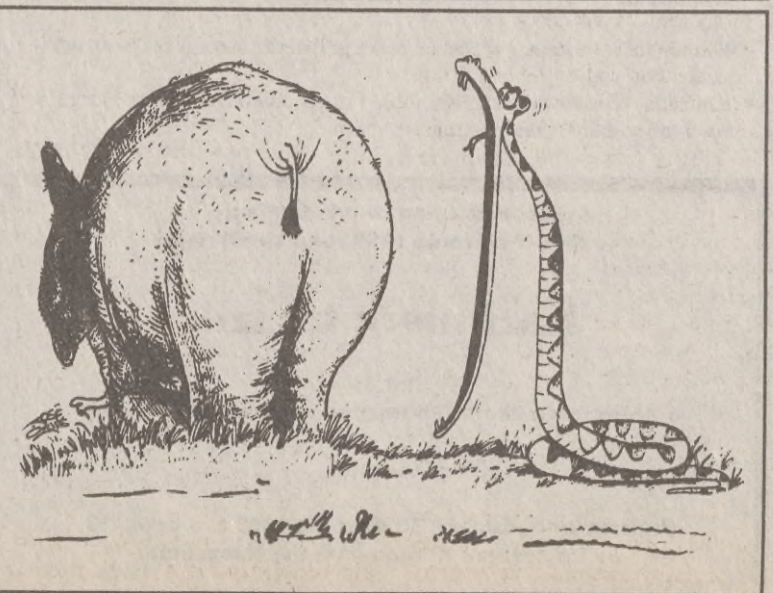
Bieda, w jaką popadł u nas handel spożywczy — niekoniecznie z własnej winy — widoczna jest na każdym kroku. Sklepy są na ogół kiepsko wyposażone, brakuje pracowników, z remontami nierzadko czeka się dopyty, dopóki nie wkroczy sanepid. Po prostu nie starcza na wszystko pieniędzy. Coraz więcej kosztuje utrzymanie sklepów, coraz wyższe są czynsze za lokale, coraz więcej płaci się za energię elektryczną, ogrzewanie, droższe urządzenia chłodnicze, rosną podatki. Rosną wreszcie koszty transportu, płace pracowników — choć może w niezadowalającym stopniu, ale przecież także. Handel żyje z marży i od tego ile zarobi zależy w dużej mierze poziom obsługi klientów. Ten, jaki jest, widzimy robiąc codzienne zakupy. Od dawna wiadomo, że obrót artykułami spożywczymi to u nas interes mało intratny. Np. „Pionierowi” obrót towarami żywnościowymi przynosił do tej pory zysk wielkości 2—2,5 proc. By związać jakoś koniec z końcem spółdzielcy postanowili podwyższyć go do 3—3,5 proc. To, jak twierdzą, zadowala ich, a przynajmniej powinno wystarczyć na najpilniejsze wydatki, czyli na podwyższenie płac pracownikom (być może uda się przyhamować nieco masowy „odpływ” sprzedawców) oraz na pokrycie rosnących kosztów. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż w obecnych warunkach, przy skaczących z dnia na dzień cenach jedna czynna kasa w dużym supersamie nie wystarczy. By w miarę sprawnie poradzić sobie z obsługą klientów, jednostki handlowe będą musiały zatrudnić więcej sprzedawców, kasjerek. Nie sposób też przy dzisiejszych cenach wędlin i serów obejść się bez specjalnych urządzeń do ich krojenia. A to wszystko kosztuje. Handlowcy w większości stosują tzw. marże wynikowe, to znaczy — obliczane według kosztów po-

nię”. Jak twierdzi dyrektor przedsiębiorstwa Ryszard Pielaszkiewicz — nawet nieco poniżej kosztów — by nie denerwować klientów i przyszczędzić im nieco owych mocnych wrażeń gwarantowanych przez coraz to nowe podwyżki.

O cenie detalicznej na razie decyduje przede wszystkim cena zbytu, a zatem — głównie koszty produkcji. Handlowcy z uzyskanej nieograniczonej swobody cenowej korzystają póki co w sposób ograniczony i jak się zdaje, dość umiarkowany. W myśl zasady — by wilk był syty i owca cała. Ceny jednak — przestrzegają — na pewno będą się zmieniać. Abstrahując już nawet od ceny zbytu — w handlu także wszystko jest jeszcze w sferze pytań, wycień, przeliczeń, kalkulacji. Wcale niewykluczone, że marże na niektóre towary będą wyższe niż są obecnie. Ale też bardzo prawdopodobne, że niektóre marże trzeba będzie obniżyć. Ba, nie tylko marże. Handlowcy mają zamiar znacznie częściej i w znacznie szerszym zakresie korzystać z przysługujących im obecnie większych uprawnień i coraz powszechniej stosować obniżki cen towarów. Nie muszą już wskazywać nikogo prosić o pozwolenie na przecenę mielonej czy wołowiny na rosół...

Klientów nękają jednak najprzeróżniejsze wątpliwości. Wolny rynek, konkurencja, przeceny, walka o klienta — brzmi to wielce obiecująco. I wszystko byłoby pięknie, gdyby... żywności było u nas pod dostatkiem. Ale przecież tak nie jest. Stąd obawy, czy „wolna ręka”, jaką mają obecnie handlowcy i producenci nie będzie wykorzystywana wyłącznie do regulowania podaży towarów w sklepach (a przy okazji napełniania sobie kieszeni) przy pomocy podwyżek cen. Perspektywa to bardzo realna, coraz częściej jednak pojawiają się wypowiedzi różnych rynkowych „mędrców”, którzy przekonują, iż towar znikną z półek nie dlatego, że jest go zbyt mało, ale dlatego że... jest za tani. Przy takim sposobie widzenia rynku granica między „urynkowaniem” a spekulacją — w warunkach chronicznych niedoborów podstawowych artykułów żywnościowych — okazać się może bardzo płynna. Uczciwość producentów i handlowców, rzetelność w sporządzaniu kalkulacji zdają się być w tej sytuacji niezbędne. Choćby z tej prostej przyczyny, że bez nowego płaśzaka czy maszyny do szycia można się jeszcze obejść, ale bez jedzenia, niestety nie.

ILONA STEC



**URZĄD WOJEWÓDZKI
w Słupsku
WYDZIAŁ
BUDŻETOWO-GOSPODARCZY
tel. 259-29**

**sprzeda klasery
rotacyjne szafowe
szt. 4**

K-3990

Sprzedaż

ŁADĘ 1500S, rok produkcji 1981 sprzedam. Koszalin, tel. 536-59, po szesnastej. G-10343
GOLFA 1500D, rok 1989, volkswagena passata combi diesel, rok 1981 sprzedam. Koszalin, tel. 347-88. G-10344
FIATA 126p, rok 1987 okazjnie sprzedam. Koszalin, tel. 354-87. G-10345-0
FIATA 125p 1500, na gwarancji sprzedam. Koszalin, tel. 1836-24. G-10346
SYRENE 105 sprzedam. Koszalin, ul. E. Plater 2D/43, po godz. 16. G-10347
STARA 28 sprzedam. Koszalin, Parkowa 7, tel. 357-51. G-10348
GARAŻ na osiedlu Północ w Koszalinie za bony PeKaO zdecydowanie sprzedam. Wiadomość: Koszalin, ul. Rodła 30/2, tel. 541-95, po dwudziestej. G-10349
MAGNETOWID japoński nowy sprzedam. Słupsk, tel. 282-80. G-10350-0
SEGMENTY sprzedam. Koszalin, tel. 509-89. G-10351
MASZYNE stolarską dyma 4 sprzedam. Koszalin, tel. 354-31. G-10352
DZWIĘGARY drewniane kratowe sprzedam. Koszalin, Laskonogiego 6/1. G-10353
ZYWCA wołowego 4t, żywca cielęcego 1t i baraniny 300 kg sprzedam. Bartolino, gm. Malechowo, tel. 184-386, Koziół. G-10354
SZCZENIAKI rasy bokser 6-tygodniowe sprzedam. Kołobrzeg, Wschodnia 5/2. G-10355
DOM 10 pokoi, działka 3.000 m, 600 m od morza, okolica Kołobrzegu sprzedam. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-10356
PIANINO sprzedam. Wiadomość: Kołobrzeg, tel. 258-60. G-10370
MASZYNE do pisania sprzedam. Koszalin, tel. 508-75, po szesnastej. G-10373
GOLF diesel rok 1981. Sprzedam. Biesiekierz 63. G-10374
FIATA 131 combi diesel, karoseria do remontu sprzedam. Kołobrzeg, tel. 268-00. G-10426

Kupno

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie lub okolicy kupię. Koszalin, tel. 228-06. G-10357-0
WALIZKOWĄ maszynę do pisania, także uszkodzoną kupię. Jezewski, Koszalin, ul. Zubrzyckiego 1D/11. G-10358
IMADŁO hydrauliczne oraz silnik elektryczny około 3 kW kupię. Koszalin, tel. 342-11. G-10359

Zamiany

DOŁĘ typu bliźniaczego w Kołobrzegu zamienię na mieszkanie własnościowe. Rozliczenie w dewizach. Tel. grzecznościowy 258-36. Gp-10360
KOSZALIN — centrum, mieszkanie, stare budownictwo, 2-pokojowe, kuchnia, bez łazienki, zamienię na nowe budownictwo 2-pokojowe lub jednopokojowe (korzystna dopłata). Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń. G-10361

Lokale

POSZUKUJĘ pilnie mieszkania 2 lub 3-pokojowego, najchętniej nie umeblowanego, Koszalin. Sytyńskiego 15 m 6. G-10371
POSZUKUJĘ pilnie samodzielnego pokoju z kuchnią w Koszalinie lub okolicy. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-10362
POSZUKUJĘ mieszkania. Płatne za rok z góry. Koszalin, tel. 235-88. G-10363
POSZUKUJĘ mieszkania w Kołobrzegu na rok. Kołobrzeg, tel. 238-91. G-10254-0

Różne

DOBRE prosperująca firma poszukuje współudziałowca. Kołobrzeg, tel. 238-91. G-10255-0

**Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa
w Słupsku, pl. Dąbrowskiego 3**

zatrudni natychmiast:

- monterów silników spalinowych
- tokarzy
- elektryka
- pracowników transportu wewnętrznego z uprawnieniami.

Ofertujemy atrakcyjne zarobki wg porozumienia zakładowego. Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Kadr, tel. 272-41, wewn. 56 i 16.

K-3901-0

**JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 2117
w KOŁOBRZEGU**

działając na zlecenie Szefostwa Służby Czołgowo-Samochodowej MON

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż warsztatów remontowych na podwoziach samochodów STAR 660

Przetarg odbędzie się 24 sierpnia 1989 r. o godz. 12 na placu ćwiczeń przy ul. Koszalińskiej.

Wystawione do przetargu pojazdy można oglądać w dniu przetargu w godz. 8—11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej będzie przyjmowane w miejscu przetargu, 24 sierpnia 1989 r. w godz. 8—11.

Orientacyjne ceny wywoławcze dla jednego egzemplarza wynoszą 1.000.000—3.500.000 zł.

Wadium należy uiszczać w postaci czeku potwierdzonego przez bank lub w postaci gotówki.

Jednostka Wojskowa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn.

G-9850

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 7 sierpnia 1989 roku zmarł nagle

Kazimierz Łudzki

lat 61

o czym zawiadamia Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 10 sierpnia 1989 r. o godz. 13
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-10375

**PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE
w Słupsku, ul. 3 Maja 44
tel. 314-79 lub 347-96**

**poszukuje
pomieszczenia biurowego
z telefonem i zapleczem
na składowanie
drobnych materiałów**

K-4016

**PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE „FORZA”
Pabianice, ul. Warszawska 84
tel. 15-59-27, 15-59-03, tlx
885585**

oferuje do sprzedaży:

- gumowe węże do sprężonego powietrza, olejoodporne
- średnica wewn. 13 mm, średnica zewn. 21 mm.
- ciś. rob. 15 atm.
- ciś. rozr. 40 atm.
- węże spawalnice
- tlenowe
- acetylenowe
- teflonową taśmę uszczelniającą
- grubość — 0,1 mm
- szer. 25 mm i 12,5 mm.

K-3667-0

POŚREDNICTWO kupna-sprzedaży sprzętu RTV, video. Kołobrzeg, tel. 725-83. G-10124-0
FILMY: ORWO, AGFA, KODAK, SLAJDY — wywołujemy — terminy trzydniowe. „Alfcolor” Koszalin, tel. 546-08. Otrzymasz nowy film kolorowy gratis. ul. Kniewskiego 23C oraz 1 Maja „Foto-Optyka”. G-9894-0
UKŁADANIE glazury. Kołobrzeg, ul. Dworcowa 23/17. G-10364
TERAKOTY, glazury, boazerie, listwy, subitoli oferuje sklep „Mirad 5” Słupsk, ul. Koszalińska 14. G-9737-0

EUROTRANS do Gdyni. Bilety zamawiać: Słupsk, tel. 273-26, Andrzej Komos. G-9936-0
KANOTR wymiany walut. Koszalin, Kaszubska — przy hotelu „Jałta”. Zapraszamy w godz. 10—18. G-10338

ZATRUDNIĘ elektryków, murarzy, tynkarzy na dogodnych warunkach placowach. Słupsk, tel. 210-45, po siedemnastej. G-10365
MURARZY i pomocników zatrudnię. Słupsk, Partyzantów 31A. G-10366

ZATRUDNIĘ jedną osobę natychmiast z aktualną książeczką zdrowia przy sprzedaży zapiekane w Koszalinie. Tel. 241-68. G-10298-0

TOKARZA zatrudnię. Zakład Ślusarski, Ustka, Dunina 22, tel. 144-795, Ohler. G-10172-0

ZATRUDNIĘ do pracy lub do przyuczenia zawodu w zakładzie bieżnikowania opon. Koszalin, Szczecińska 64, Twarowski. G-10367

SZWACZKI przyjmę natychmiast na bardzo dobrych warunkach. Sarzyno 44, Andrzej Gryń. G-10368

STOLARZY, tokarzy, pracowników niewykwalifikowanych zatrudnię. Sianów, Dworcowa 13, tel. 185-358. G-10369

ZGUBIONO pieczęć o treści: PPH „Centrala Rybna” Koszalin Kierownik Działu Transportu Roman Cwiklewska. K-4003

Zguby

5 SIERPNIA wyleciała przez okno mała zielona papuga falista. Za zwrot zguby nagroda. Kołobrzeg, tsel. 238-91. Gp - 10427



WIELOBRANŻOWA MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „FORMICA”

informuje, że od 1 sierpnia 1989 r. uruchomiła

Zakład Elektromechaniczny w Jamnie 95,

w którym wykonujemy przeważanie silników pomp głębinowych G-40, G-60, G-80 oraz remonty alternatorów wszystkich typów.

Oferujemy wysoką jakość usług i konkurencyjne ceny.

K-4010

UWAGA Rolnicy

Okręgowe Przedsiębiorstwo
Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi
w Koszalinie

powiadamia, że aukcja jałówek hodowlanych,

która miała odbyć się w dniu 15 VIII 1989 r.
w Kłosie — odbędzie się w dniu 22 VIII 1989 r.

Ponadto prowadzimy skup siana.

K-4011

Zakład Cukierniczy Bogdan Broda
Poznań, ul. Starołęcka 50, tel. 793-022, telex 041-4385

poleca całoroczną sprzedaż

lodów śmietankowo-owocowych (marmurka)
paczkowane — 80 g dla odbiorców hurtowych

Większe ilości dostarczamy własnym transportem.

G-10334

„BETAMEX”

80-461 Gdańsk — Zasp, ul. Startowa 23/B

POLECA:

- telewizory 20 i 28 już od 258 USD
- odtwarzacze video VHS — 186 USD
- magnetowidy VHS — 268 USD
- zestawy typu wieża stereo — 178 USD
- radiomagnetofony dwukasetowe stereo — 78 USD
- maszyny dziewiarskie dwupłytkowe „Brother” z programatorem (także za złotówki) — 458 USD.

Ponadto overloki, kuchenki mikrofalowe, roboty kuchenne i inne.

Na zakupiony sprzęt audiowideo udzielamy rocznej gwarancji i prowadzimy serwis pogwarancyjny.

Powyższe ceny nie uwzględniają opłaty celnej. Przesyłamy listownie pełną ofertę i zasady zakupu sprzętu.

K-3668-0

**KOMENDA WOJEWÓDZKA
OCHOTNICZYCH HUFców PRACY**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO
w Koszalinie**

ogłaszają zapisy

młodzieży żeńskiej i męskiej w wieku 16—18 lat

do

2-letniego dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy

Warunki przyjęcia:

- ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej
- aktualna książeczka zdrowia

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- ostatnie świadectwo szkolne
- pisemna zgoda rodziców lub opiekunów na uczestnictwo w hufcu
- tymczasowy dowód osobisty lub odpis aktu urodzenia
- 6 fotografii

Uczestnictwo w hufcu zapewnia zdobycie zawodu

● garmazer chłodniczy

Uczestnikom Ochotniczego Hufca Pracy gwarantuje się:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny w czasie pracy
- obiad z częściową odpłatnością
- wynagrodzenie wg stawek MPiPS
- inne świadczenia przysługujące pracownikom zakładu

Zapisy prowadzi oraz udziela szczegółowych informacji

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego
75-124 Koszalin, ul. Mieszka I, tel. 230-55

oraz

Komenda Wojewódzka OHP
75-241 Koszalin, ul. Grunwaldzka 20,
tel. 237-11 lub 265-77

K-4018

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
przy Młodzieżowym Centrum Kultury w Słupsku

zatrudni lektorów j. angielskiego

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy

Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu w dyrekcji MCK
al. 3 Maja 22, tel. 311-30 i 354-34
codziennie w godz. 8—15.

K-4015

Koszalińska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu
„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że

Skład Opałowy w Koszalinie przy ul. Niepodległości nr 63

prowadzi wolnorynkową sprzedaż koksu

w asortymencie koksik o granulacji od 0—20 mm

K-4017

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI
HODOWLANymi
W KOSZALINIE UL. GRUNWALDZKA 20

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż: samochodów:

— FSO 1500 nr. rej. KOA 479V, rok prod. 1986, cena wywoławcza 5.000.000 zł

— FSO 1500 nr. rej. KOA 979 T, rok prod. 1984, cena wywoławcza 4.000.000 zł

Przetarg odbędzie się 22 VIII 1989 r. o godz. 12 w Koszalinie przy ul. Grunwaldzkiej 20.

Pojazdy można oglądać codziennie w Koszalinie przy ul. Grunwaldzkiej 20, godz. 10—15.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 11 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu OGŁOSI SIĘ II PRZETARG NIEOGRANICZONY 29 VIII 1989 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4019

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY

w Słupsku, al. 3 Maja 22

**wydzierżawi lokal kawiarni
wraz z pełnym zapleczem kuchennym**

Szczegółowych informacji udziela sekretariat MCK
al. 3 Maja 22, tel. 311-30 i 354-34, w godz. 8—15

K-4014

„BINEX” Spółka z o.o. (jgu)

Koszalin, ul. Wenedów 3

tel. 220-01 do 03 oraz 243-04 telex 0533180

posiada wolną halę produkcyjną o powierzchni 600 m kw.
zlokalizowaną w Pile, posiadającą ogrzewanie c.o.
oraz zakładową bocznice kolejową

Oczekujemy propozycji oraz pomysłów w zakresie współpracy
lub kooperacji.

Ponadto wykonamy każdą ilość rur betonowych Ø 300 z
powierzonego cementu.

K-4013

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „WENEDA”
w Kołobrzegu, ul. E. Łopuskiego 23

zatrudni natychmiast:

- dwóch mechaników maszyn szwalniczych i dziewiarskich
- pracownika magazynowo-transportowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr, tel. 222-39, 239-22.

K-3982-0

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Kwakowie
76-252 Kwakowo, Słupsk, tel. 11-12-13 lub 11-12-15

zatrudni:

- specjalistów ds. produkcji zwierzęcej
- specjalistów ds. mechanizacji

Zainteresowanych prosimy o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie.
Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia w dyrekcji przedsiębiorstwa.

K-3997

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
w Słupsku

informuje, że w bieżącym roku

zakładane będą działki truskawkowe o pow. 0,15 ha
NA TERENIE: Główcze, Sławna, Gałęzinowa
i Bruskowa Wielkiego.

Zainteresowanych prosimy o zgłoszenie się do
Działu Produkcji Ogrodniczej
w Słupsku, ul. W. Stwosza 13, tel. 250-11
Zainteresowanych z terenu Główcze
prosimy o zgłoszenie się w dniach 10—11 VIII 1989 r.
do Urzędu Gminy w Główczech pok. nr 6.

K-4012

W dniu 3 sierpnia 1989 roku zmarł
w wieku 45 lat
po ciężkiej chorobie

Jan Zaleski

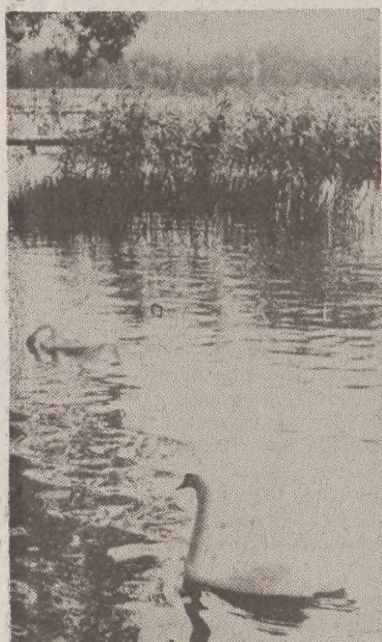
nasz wieloletni, ceniony pracownik
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, CZYNNIKI SPOŁECZNE
oraz PRACOWNICY WKTS KOSZALIN

Pogrzeb odbędzie się 10 sierpnia 1989 r. o godz. 14
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-4020



Na Pojezierzu Bytowskim

Fot. Jerzy Patan



W sezonie letnim

Jak dojechać do pracy?

Jarosławiec. Coraz więcej ośrodków wczasowych powstaje w Jarosławcu. Korzystają z tego między innymi mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy w sezonie chętnie podejmują w domach wczasowych pracę i dzięki temu mogą nieco podreperować budżet rodzinny. Otrzymałmy kilka sygnałów od pracowników ośrodków wczasowych, którzy mają — mimo posiadania biletów pracowników — trudności z dotarciem do pracy na czas. Jak sygnalizują nasi Czytelnicy często zdarza się, że autobus PKS nie zatrzymuje się na przystankach we wsiach Wszędziń, Kanino. Pogorszyło się kursowanie autobusów na trasie Sławno — Jarosławiec. Najczęściej ludzie stojący na przystankach ledwie zdążają dostrzec na przedniej szybie tabliczkę z napisem „brak miejsc”. Kierowcy nawet nie reagują, gdy na przystanku stoi matka z dzieckiem na ręku. W efekcie

zakłóconych dojazdów pracownicy ośrodków wczasowych spóźniają się do swoich zajęć co wpływa na obniżenie jakości obsługi wczasowiczów.

Zadajemy sobie sprawę, że w sezonie letnim autobusy liniowe PKS do miejscowości nadmorskich: Jarosławca, Ustki, Rowów i Łeby są przepełnione. Ludność miejscowa nie może mieć z tytułu sezonu utrudnień dojazdów do pracy i codziennego dotarcia do instytucji obsługi rolnictwa, urzędów administracji państwowej czy ośrodków zdrowia. Albo dyrekcja Oddziału PKS wprowadzi dodatkowe kursy sezonowe, albo wyegzekwuje od kierowców priorytetowe traktowanie ludzi z biletami miesięcznymi, pracownikami itp. Bezwzględnie należy wyeliminować spóźnienia na trasach do miejscowości nadmorskich przypadki arogancji, lekceważenia pasażerów, bezdusznosci. (ce)

Zwycięzcy „Biegów ku słońcu”

Ogółem startowało 56 zawodników w czterech kategoriach wiekowych w większości ze Słupska. Najlepszymi biegaczami okazały się: K. Wdowiak, A. Wójcicka, M. Lewandowska, R. Dziemiedziuk a biegaczami J. Szymański, A. Olender, R. Kałużny i A. Remelski. Impreza była udana, tylko szkoda, że kolonie z terenu Słupska nie brały udziału pomimo informacji w prasie. (mar)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7.08.89 r. zmarł w wieku 66 lat

Teofil Madejczyk

RODZINA

Uroczystości żałobne odbędą się w kościele mariackim w Słupsku 10 sierpnia br. o godz. 8. Pogrzeb o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku

Nowy rynek z dwóch stron lady

Rozmowa z kierowniczką „Samu” przy ul. Braci Gierymskich w Słupsku Jadwigą Soroką

— Sklep nr 65 PSS „Społem” należy do „megasamów”, w których popołudniu sprzedaje się proszek do prania, perfumy, bułki i kiełbasę. Tutaj kupują ludzie z „Pomorzanki”. „Alki” i „Osiedla „Piastów”, czyli kilkanaście tysięcy klientów dziennie. Jak zachowali się w pierwszym dniu nowej sytuacji rynkowej?

— Ograniczali się do kupowania wyłącznie artykułów niezbędnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego: mleka, chleba, masła. I w tych zakupach także stosowali „cięcia” budżetowe: mleko kupowali chude i po jednej butelce, chleba tyle tylko ile potrzeba na jeden dzień, bułek... nikt nie chciał. A leżało ich na ladzie kilka pachnących asortymentów, od delikatnych ciasteczek, „małgorzatek”. Ludzie chodzący początkowo jak błądnie po sali sprzedawczej z koszykami komentowali ceny: że drogie, że szok, że konieczność ograniczyć zakupy. Pieczywo białe zostało do wieczora. Ktoś kupił dwie, ktoś trzy bułeczki. Jeszcze w poprzednim dniu kupowano po 10—20 bułek a dostawa

znikała z półki w ciągu godziny. No cóż, jedna najmniejsza buleczka kosztuje teraz 23 złote. Moim zdaniem nareszcie ludzie zaczęli szanować chleb i kupować go w takich ilościach, jakie są niezbędne w domu a nie „na wyrost”.

— Tak było w części samoobsługowej sklepu. A jak w tradycyjnym dziale mięsno-wędliniarskim?

— Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka i to najwyraźniej uwidacznia się przy stoisku mięsno-wędliniarskim. Jeszcze w czasie reglamentacji ludzie nauczyli się oszczędzać każdą godzinę stania w kolejce i własne nerwy. Realizowali z kartonowych przydziałów jak największe porcje. Bywało, że jedna klientka kupowała 10 kilogramów mięsa i wędlin dla całej rodziny. Ten nawyk ciągle jeszcze pokutuje. Ludzie nie rozumieją, że można sobie tutaj przychodzić codziennie i kupować po 20 deko. Wola kupić trzy kilo i zjadać później przez dwa tygodnie z zamrażalnika. Po raz pierwszy od lat w dniu 1 sierpnia przed naszym sklepem nie było ani jednej osoby oczekującej na otwarcie. Za-

wyczaj zanim przyszedł personel już spora gromadka mieszkańców osiedla zaglądała przez szyby. W ostatnim tygodniu lipca mieliśmy o siódmej rano nie jedną a... kilka kolejek! Każdy wiedział o szykującym się urynkowieniu gospodarki i stawał po wszystkim: cukier, mięso, słodycze i to, co... jeszcze ewentualnie dowiozą.

— A na zapleczu pracy przybyło czy ubyło?

— Nasza 28-osobowa załoga była przygotowana już od 31 lipca do nowych zadań. 31 lipca był ogromny wykup towarów. Półki w naszym sklepie opustoszały zupełnie. Ludzie kupowali wszystko co wpadło im w ręce, nawet zakurzone talerze stojące od miesięcy. Przez cały lipiec były w naszym sklepie obroty dzienne w granicach 400 tysięcy złotych, a 31 lipca ułtowialiśmy ponad dwa miliony złotych! We wtorek u nas zazwyczaj dni dostaw, a jak Pani pamięta 1 sierpnia przypadał akurat na wtorek. Pieczywo otrzymaliśmy o zwykłej porze, ale... już z nowymi cenami. Chleb był po 215 złotych, buleczki po 23, i po 27 zł. Nie były to ceny stabilne, zaznaczono, że są przejściowe i mogą się zmienić. Kalkulacje robiono w dniu 31 lipca wychodząc z założenia, że ceny mają być umiarkowane dla dobra klientów. Po szczegółowym roz-

liczeniu okazało się w pierwszym tygodniu urynkowienie, że ceny niektórych asortymentów były zbyt niskie. Zorientowaliśmy się szybko na zapleczu, że co dostawca to... inne ceny. Zresztą nowe ceny uzależnione są od cen surowców, które... także nie są stałe. Trzeba zatem codziennie przez kilkanaście godzin szczegółowo sprawdzać wszystkie faktury i śledzić nad dokumentacją żeby się nie pomylić. Trzeba także na zapleczu telefonicznie potwierdzać dane u producentów żywności i w Dziale Obrotu Towarowego PSS „Społem”. Ruch cen zajmuje nam obecnie więcej czasu niż dawniej liczenie kartek na mięso. Może nie widać tego na sali sprzedawczej, ale my mamy na zapleczu cały czas bardzo gorącą atmosferę i o wiele więcej pracy.

— PSS „Społem” ustaliła marżę wyników przeważnie w granicach 15—20 procent. Czy spotkała się Pani z innymi?

— Są różne marże. Wynika to z ujednolicenia ceny detalicznej jednego asortymentu. Najwyższe mają owoce i warzywa, najniższe ciasta ze „Społem”.

— Dlaczego w Sklepie nr 65 kierowanym przez Panią są takie ceny a u sąsiadów, niedaleko, schab czy kiełbasa kosztują więcej?

— To już nie jest „terytorium”, „Społem” a innego przedsiębiorstwa, które ma innych dostawców i inny tryb ściągania towarów. Ma też przypuszczalnie inne marże.

— Czuje się Pani na tym nowym rynku lepiej czy gorzej?

— Jeszcze się nie pozbierałam ze wszystkim, jeszcze nie...

Rozmawiała: Ewa Czinke

W kinie „Milenium” w Słupsku

Przegląd filmoteki polskiej

Kierownictwo kina „Milenium”, obok bieżącego repertuaru, proponuje widom specjalne pokazy. Od poniedziałku odbywają się tam codziennie projekcje przedpremierowych filmów produkcji USA. Od wtorku dodatkowo trwa przegląd filmoteki polskiej. Sześć sprowadzonych z Warszawy filmów to przełomowe dla światowego kina dzieła głośnych reżyserów, głównie lat sześćdziesiątych.

Po „Białym szoku”, pierwszym samodzielnie wyreżyserowanym obrazie Federico Felliniego, 9.08. 18 można było zobaczyć „Cienie” — film zrealizowany w 1961 roku przez Johna Caffavetesa, współtwórcę nowego „podziemnego” wówczas kina amerykańskiego. W czwartek „Milenium” zaprasza na dzieło Jeana Luca Godarda — „Do utraty tchu”, z Jeanem Pauliem Belmondo, nagrodzone w 1960 r. na festiwalu w Berlinie Zachodnim.

„Włóczykij” to z kolei rewelacja festiwalu w Karlovych Varach z 1962 roku. Zrealizowany przez Pasoliniego film, w którym główną rolę kreuje Franco Citti, zostanie pokazany w piątek. Interesujący dla sympatyków prac Miłosa Formana będzie powrót do początków jego reżyserskiej pracy, czym będzie możliwość obejrzenia „Czarnego Piotrusia”, debiutanckiego (z 1964 r.) filmu tego wielkiego reżysera. Powstał on jeszcze w Czechosłowacji i prezentuje tamtejszą rzeczywistość w sposób znamienny dla odradzającego się wtedy nowego czeskiego kina. „Czarny Piotruś” poprzedził wyprodukowany później przez Formana za granicą głośne i wspaniałe realizacje, do jakich należy choćby „Hair”, „Lot nad kukulczym gniazdem” i „Amadeusz”.

Sześciogodniowy przegląd zakończy w niedzielę film „Pojeździec na sosie” — także laureat festiwalu międzynarodowego — jeden z pierwszych dzieł Spielberga. (mim)

Handlowcom, kwatermistrzom, kucharzom

Harcerze dziękują!

Prawie wszystkie obozy harcerskie zlokalizowane w pasie nadmorskim województwa słupskiego zaopatruwały się w żywność w sieci sklepów PSS „Społem” w Słupsku. Załogi sklepów, które przyjęły na swe barki dodatkowe obciążenie mogą odczuwać satysfakcję: kwatermistrzowie obozów pytani przez nas o poziom zaopatrzenia i kulturę obsługi wystawili słupskim handlowcom ocenę bardzo dobrą.

Generalnie harcerze z całego kraju a także ze Słupska stwierdzili, że byli traktowani przez handlowców priorytetowo i na hasło „dla dzieci” słupskie ekspedientki robiły wszystko, by obozowe talerze zawsze pełne były smacznego jada.

W Sklepie nr 74 PSS „Społem” zastaliśmy kwatermistrza słupskiej Chorągwi ZHP Józefa Szymałę robiącego zakupy dla harcerzy.

— Płacówki naszej Chorągwi, jak również kilkadziesiąt obozów z całego kraju stacjonujących w województwie słupskim, mają powody do zadowolenia z mądrej polityki Wydziału Handlu Wojewódzkiego w Słupsku — stwierdził J. Szymała. — Personel tego Wydziału jest niezwykle przychylny dzieciom. Każde nasze zamówienie jest realizowane bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń. Otrzymujemy w słupskich sklepach towary najwyższej jakości. W Sklepie nr 74, którym kieruje Zofia Bakowska jes-

teśmy obsługiwani szybko, sprawnie, panie bardzo się starają by dzieci otrzymały jak najwięcej smacznych wędlin. Oczywiście obozy harcerskie zaopatruwały się w różnych sklepach a także w Zakładach Mięsnych w Słupsku, ale wszędzie słyszano się pozytywne opinie. Mamy ilustrację obozów harcerskich. Przykładowo niedawno komendant lustrował oboz Chorągwi Łódź Górna zlokalizowany w Jarosławcu. Stwierdził wtedy, że gdyby harcerzy żywiono wszędzie tak, jak na obozach w województwie słupskim, to rzeczywiście wywieźliby z tegorocznych wakacji jak najlepsze wrażenia.

Wiele zależy także od operatywności kwatermistrzów, intendentów, zaopatrzeniowców. Większość spisuje się dobrze, jak wynika z ocen.

Harcerze przebywający na obozach w pasie nadmorskim województwa słupskiego prosili, by w ich imieniu podziękować wszystkim: słupskim handlowcom, Wydziałowi Handlu Urzędu Wojewódzkiego, kwatermistrzom i kucharzom za dobre jedzenie wakacyjne. (ce)

Konflikt płacowy w przetwórni owoców

Wspólny „kocioł”

Trzebielino. Problem wadliwych struktur gospodarczych jest ciągle aktualny. Niby to likwiduje się różnego rodzaju hybrydy typu zjednoczenia, związki wojewódzkie itp., ale w ich miejsce powstają bał nawet nie powstają lecz tylko zmieniają nazwę, tego samego rodzaju organizacje.

Ta fasadowość była jednym z początków strajku w Przetwórni Owocowo-Warzywnej w Trzebielinie. Oczywiście podstawowym problemem były płace, ale właśnie w wyniku tej nadmiernej rozbudowanej drabiny zależności i uwarunkowań, konfliktów takich nie można rozwiązywać na miejscu, „od ręki”. Przetwornia w Trzebie-

linie w pierwszej kolejności podlega Zakładowi Gospodarczemu w Miastku, a następnie słupskiej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Zanim więc dyrektor przetwórni podejmie jakąkolwiek decyzję musi konsultować się z dyrektorem zakładu w Miastku i prezesem spółdzielni w Słupsku. A ludzie są niecierpliwi. Poza tym wiedzą ile wypracowują i ile powinni mieć z tego w kieszeni. Tylko, że w spółdzielni obowiązują zasady — wpływy ze wszystkich zakładów wędrują do jednego kotła i dopiero wtedy następuje podział. Jednym z postulatów załogi jest zatem odłączenie się od spółdzielni, bo nic z tej przynależności nie

mają. Sporo zastrzeżeń robotnicy z Trzebieliny mają również do mariżu z Miastkiem. Bardzo złe wrażenie wywarła na nich dyrektorka Zakładu Gospodarczego Jadwiga Kowalska. Zapewne powodowana emocjami podczas rozmów ze strajkującymi chciała imiennie spisać tych, którzy odmówili pracy i zagroziła, że jak do niej nie przystąpią, znajdzie takich co pracować będą chcieli. Stało na tym, że dyrekcja może do tych średnio 70 tysięcy zarabianych w Trzebielinie dolożyć 30 tys. Robotnicy natomiast żądają zrównania ich płacy ze średnią krajową, tj. ok. 50 tys. Sporo kontrowersji wzbudza wśród pracowników przetwórni system premiowania. Uważają, że przy pracy w takich warunkach (duże zimne magazyny, chłodnia) o przebiegnięciu nie jest trudno, a premia przyznawana jest w systemie kwartalnym. Nie mogą pogodzić się z faktem, że z zysku który wypracowują część pieniędzy przeznaczona jest na utrzymanie ośrodka wczasowego, z którego

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67.

Dyżury

SŁUPSK — 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93
ŁĘBORK — 77007, ul. Czołgistów, tel. 621-705

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — sala Pomorska — Kosmiczne jaja (USA, I. 12) — g. 16.00, Czarny Piotruś (CSRS, I. 15) — g. 18.00, Człowiek na celowniku (USA, I. 18) — g. 20.00, sala Mieszko — Nietykali (USA, I. 18) — g. 17.00, 19.15, sala Anna — seanse video — g. 12.15, 14.00, 15.45, 17.30, 19.15, 21.00
POLONIA — Piraaci (tunez., I. 12) — 16.00, 18.30, seanse video — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, wideo-rama — duża sala — 20.30
MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — nieczynne,
BYTÓW: ALBATROS — W imię przyjaźni (fr., I. 18)
CZARNE: PRZODOWNIK — nieczynne, WIA-RUS — Zdrada i zemsta (Hongkong, I. 15)
CZŁUCHÓW: UCIECHA — Kaczor Howard (USA, I. 15)
DAMNICA: RELAKS — nieczynne
DEBRZNO: PIONIER — nieczynne
DĘBNICA: KASZUBSKA: JUTRZENKA — Kosmiczne jaja (USA, I. 12)
KĘPICE: PRZYJAŹŃ — nieczynne
LEBA: RYBAK — Dawid i Sandy (pol., b.o.), Gliniarz z Beverly Hills II (USA, I. 15), Piłkarski poker (pol., I. 15)
MIASTKO: GRAŻYNA — Kaczor Howard (USA, I. 15)
PRZECHELEWO: JEDNOŚĆ — nieczynne
RĘDKOWO: DELTA — nieczynne
SIEMIOWICE: MUZA — Jak żyć (pol., I. 15)
SŁAWNO: SŁAWA — nieczynne
USTKA: DELFIN — O książnicze Jutrzenko i latającym szewcu (CSRS, b.o.), Interkosmos (USA, I. 12), Osaczona (USA, I. 18)

(gm)

Sygnali Czytelników

Im drożej tym... gorzej

Słupsk. Klienci słupskich sklepów pogodzili się już nieco z szokiem wywołanym nową sytuacją rynkową, ale za nic nie chcą się pogodzić z produkcją bąbli. Nasz Czytelnik Eugeniusz L. (adres znany redakcji) kupił w dniu 5 sierpnia br. w „Domu Chleba” przy ul. Starzyńskiego bochenek chleba, w którym zapieczono grutki surowej maki. Chlebów kosztował 191 złotych i całkowicie nie nadawał się do konsumpcji. Jak poinformowano reklamującego Klienta — „autorem” bąbla jest prawdopodobnie Piekarnia nr 1 PSS „Społem” w Słupsku.

Trzeba nieszczyśliwego trafu, że w dniu 7 sierpnia ten sam Klient chętnie uniknął kupna bąbla zmienił sklep i... trafił na targowisko gdzie wpadł z deszczu pod rynnę. Zaoferowano mu bochenek produkcji tej samej piekarni „Społem”, tym razem jednak z nową „niespodzianką” — zapieczonymi grudkami surowego ciasta i soli.

No cóż, im drożej tym gorzej. Oczekując wyjaśnień z Piekarni nr 1 PSS „Społem” przy ul. DREWNIANEJ w Słupsku życzymy klientowi więcej szczęścia. Może w następnym chlebie znajdzie rodzynki? (ce)

w bardzo niewielkim zakresie załoga korzysta. Następna „bólączka” finansowa to bardzo długie oczekiwanie na możliwość otrzymania pożyczki z kasy zapomogowej, a są to przecież pieniądze. Sześć firm — zdaniem robotników zwraca uwagę przede wszystkim na zakładową inwestycję — budowa nowej chłodni — a nie na sprawy załogi. Dyrektor przetwórni Jan Skutecki po części przyznaje rację robotnikom, jednakże nie wszystkie ich postulaty uważa za możliwe do spełnienia, a przede wszystkim realne. Nie uważa np. za korzystne dla przetwórni odłączenie się od Zakładu Gospodarczego w Miastku. Przetwornia w Trzebielinie nie jest póki co potentatem w dziedzinie przetwórstwa, aby mogła pozwolić sobie na zupełną samodzielność. (wat)

Na zdjęciu: protestująca załoga z Trzebieliny.

Fot. Zb. Bielecki

Czwartek

Telewizja

PROGRAM 1

8.50 „Domator” — aerobik z Mariolą
9.00 Kino Teleferii „Zaczarowany krąg” (1) — film produkcji radz.
10.00 Wiadomości
10.10 „Telefon 110” — „Pożegnajna piosenka dla Lindy” — serial produkcji NRD
16.45 Program dnia
16.50 „Poligon” —
17.15 Teleexpress
17.30 „Polskie drogi” (2) — „Obywatel GG” — serial tp
19.00 Dobranoc „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik
20.05 „Ostatnia szansa” — film produkcji angielskiej reż. Alistair Brown
21.35 Kroniki PAT — tak było...
21.50 „Pegaz”
22.40 „Rok 1939 — ostatni miesiąc pokoju”
23.05 Echa dnia

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Telerama
18.30 „Strachy na lachy” (13) — serial animowany produkcji angielskiej
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Świat roślin” (7) — „Niebezpieczne rośliny” — serial przyrod. CSRS
20.00 Sport — wielki tenis
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne „Dwójki” — Jerzy Broszkiewicz „Prawdziwe przgody Lemuela Gulliwera” reż. Stefan Szlachetny
22.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA
RADZIECKA

Piątek, 11 sierpnia

4.30 „120 minut” — pr. inf.-muz.
6.35 „Osmiornica” — film tv, prod. wt., odc. V-VI
8.50 „Pory roku” — sierpień
13.35 Koncert
14.00 „Ostrożnie Wasylku” — film dla dzieci
15.10 „Pieśń-89”
15.30 Film anim.
15.50 Film dok.
16.15 „Intersejnal”
16.45 Dziś na świecie
17.00 2 koncert brandenburski J. S. Bacha — transmisja z Budapesztu
17.15 „Rozmowy filozoficzne” — „Człowiek — ludzkość — człowieczeństwo”
18.00 Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny
19.00 Dziennik „Wremia”
19.40 „To było... było”
20.00 „Osmiornica” — film tv prod. wt., odc. V
21.05 Dziś na świecie
21.20 „Osmiornica” — film tv prod. wt., odc. VI
22.30 „Siedemnaście mgieł wiosny” — film tv, odc. V
23.36 Wiadomości
23.41 „Muzyka w teatrze, kinie i w telewizji” — kompozytor S. Artemow

Sobota, 12 sierpnia

4.30 „120 minut” — pr. inf.-muz.
6.35 „Nasz ogród”
7.05 „Czas nie wybiera” — film muz.
7.35 „Człowiek, ziemia, wszechświat”
8.35 Koncert
9.15 Filmy dok. z okazji Dnia Sportowca
10.15 „Melodie Rosji”
10.40 „W krajach socjalizmu”
11.10 „Książę za siedmioma morzami” — film dla dzieci
12.35 „Nasze długi”
13.00 „Debiut” — literatury I. Sabrianow
13.20 „Kocham cię życie” — konkurs fotograficzny
13.25 Spotkanie w Ostankino
14.50 Przegląd filmowy
15.00 „W świecie zwierząt”
16.00 „Planeta” — program redakcji międzynarodowej
17.00 Premiera
17.20 Filmy i role Wasilija Szukszyna: „Piecyki—Jaweczki” — film z 1972 r.
19.00 Dziennik „Wremia”
19.40 „Sputnik telewizja”
20.00 „Ludzie i manekiny” — film tv, odc. I
21.25 Nowości muzyki popularnej
22.55 „Siedemnaście mgieł wiosny” — film tv, odc. VI
00.07 Wiadomości
00.12 „Mistrzowie sztuki” — E. Kopelian

01.07 „Mistrz dzieł witrażowych” — film muz.

Niedziela, 13 sierpnia

6.20 Aerobic
6.50 Losowanie totalizatora sportowego
7.00 „Nico wcześniej rano” — program dla dzieci
8.00 „Służbę Związkowi Radzieckiemu”
9.00 „Pocztę poranną” — pr. muz.
9.30 „Klub podróżników”
10.30 Program inf.-publ. dla dzieci
12.00 „Kiosk muzyczny”
12.30 „Zdrowie” — magazyn medyczny
13.15 Film anim.
13.35 „Słowo i czas” — spotkanie w redakcji pisma „Drużba Narodów”
14.30 VIII Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny Programów Twórczości Ludowej — występ zespołu z Gabonu
15.00 „Godzina rolnicza”
16.00 „Panorama międzynarodowa”
16.45 „Kino niedzielne”: film anim. i dok.
17.35 „Niewidzialny człowiek” — film fab. prod. radz.
19.00 Dziennik „Wremia”
19.40 „Dzień dobry, doktorze” — pr. publ.
19.55 „Osmiornica-II” — film tv prod. wt., odc. I
20.55 „Przegląd piłkarski”
21.25 Sport samochodowy. Mistrzostwa Świata „Formula 1” — transmisja z Węgier
21.55 „Siedemnaście mgieł wiosny” — film tv, odc. VII
23.05 „Wokół śmiechu”
00.35 „I znów operetka” — film muz.



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczny i gazowniczy: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 13.00, 21.00

0.10—3.45 Muzyka nocą 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30—6.00 Poranne sygnały 6.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.57 Lato z radiem 12.31 Ballady kanadyjskie 12.45 Rolnicze kwadrans 13.30 Belcanto dla wszystkich 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Gwiazdy o sobie 17.30 Z bliska i z daleka 17.50 Kto tak pięknie o sobie 18.20 Koncert dnia 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert żywcem 20.45 3. Trojaki: „Tędy przeszedł śmierć” 21.05 Kronika sportowa 21.30 Turniej orkiestr 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Kronika WOSPRI TV 23.30 Jazdowe granie

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55

Skrócony test stereo: 14.00, 19.30, 24.00

5.30—8.00 Program lokalny 8.10 Poranne serenade 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 H. Bóll: „Kobiety na tle krajobrazu nad rzeką” 9.20 Piosenki na lato 9.50 John Hutton: „Herriott Street 28” 10.00 Wakacje melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 Jubileusz Chóru Filharmonii Łódzkiej 14.00 Muzyka młodych — aud. 15.00 Album operowy 15.30 Nowości krajowej fonografii 16.00—17.15 Program lokalny 17.45 Dzieła, style, epoki 18.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Od regimenu do swinga 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 B. Fantoni: „Perkusista” 9.05—11.30 Między rockiem a hitochocikiem 11.30 Muzyka w dawnym stylu 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Rock nie tylko po polsku 15.40 Posłuchaj warto 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Wszystko płynie 19.30 Złote lata bossa novy — aud. 19.50 Andre Brink: „Sucha biela pora” 20.00 Studio nagrań 21.00 Fernet 21.45 „Tryptyk antyterrorystyczny” 22.15 Blues wczoraj i dziś — aud. 23.00 Opera tygodnia 24.00—1.00 Między dniem a snem

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—7.00 Muzyczny poranek 7.25 Festiwal, festiwal: Sopot — aud. 7.50 Halo, wakacje! 9.00 Miniatury jazzowe 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkolaki) 10.00 Wakacyjny Teatr 10.30 Zespół Pink Floyd 11.55 Muzyczne wizyty w Białymostku 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Concertate, znaczy koncertować — aud. 17.40 W ludowych rytmach 17.47 Radio Arty 18.20 Z płytą przez świat: Zulfı Livaneli 18.30 J. francuski 18.50 Studio ekspertów 19.45 Kameralistyk jazzowa 20.10 Z teki kompozytorskiej R. Poznańskiego 20.40 Z nagrań J. Skrzeka 21.10 Album płytowy 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli: „O grach bez emocji” 23.20 Śpiewa K. Jedrusiuk 23.50—24.00 Muzyka przed północą



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Muzyczny kwadrans 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze T. Grzechowiak 16.15 Teatr, pieśń, poezja J. Koprowska 16.40 Przeglądamy nowe książki — W. Król 16.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro

Łucznicy
na moło

W miniony wtorek na kołobrzesckim moło odbyły się pokazowe strzelania z łuków, w których uczestniczyli młode zawodniczki MKKS „Kotwica”. Edyta Korotkin (3-krotna złota medalistka Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży) i Anna Jaciewicz (3-krotna brązowa). Po pokazach, mogli spróbować swych sił także widzowie, którzy licznie uczestniczyli w imprezie. Nad bezpieczeństwem uczestników pokazów czuwał trener kadry a zarazem „Kotwicy” — Stanisław Stuligłowa.

Zdjęcia: Jerzy Patan

Słabe
wyniki

w Budapeszcie

W stolicy Węgier odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny Grand Prix „Hungalu Budapeszt”. Z reprezentantów Polski najlepiej spisał się Krzysztof Piatek zajmując w biegu na 110 m ppł czwarte miejsce — 14,06. Paweł Grzegorzewski był piątym — 14,19. Zwyciężył Keith Talley (USA) — 13,82. W biegu na 400 m ppł Małgorzata Piatek szóste miejsce 59,51. Triumfowała Antina Protti (Szwajcaria). Piotr Piekarski w biegu na 1000 m zajął czwarte miejsce — 2,19,92.

Ciekawsze wyniki: Paul Ereng (Kenia) — 2,17,37 na 1000 m, Steve Buckley (W. Brytania) — 85,86 m w rzucie oszczepem, Wolfgang Schmidt — 66,20 m w rzucie dyskiem.

Młodzi lekkoatleci
odlecieli do Phenianu

W stolicy KRLD, Phenianie rozpoczęła się jutro tradycyjne Zawody Przyjaźni w lekkiej atletyce, w których uczestniczyć będą zawodnicy do lat 18 z krajów socjalistycznych oraz niektórych państw Afryki i Azji. 20-osobowa reprezentacja Polski (6 juniorek i 14 juniorów) odleci dziś z Berlina specjalnym samolotem czarterowym razem z ekipami kilku innych państw.

W ubiegłorocznych zawodach, które odbyły się w Nijmegenie (Węgry) plonem startu 37 naszych zawodników były dwa złote medale, jeden srebrny i cztery brązowe. Obecnie trenerzy liczą na 5 medali.

Czy wśród medalistów będą zawodnicy z woj. koszalińskiego, którzy znaleźli się w ekipie: Andrzej Jakubiec (Orle Szczecinek) na 1500 m i Dariusz Trafas (Sztorm Kołobrzeg) w rzucie oszczepem? (5)

W SKRÓCIE

● W POLANICY ZDROJU (woj. wałbrzyskie) trwa 27 turniej szachowy — memoriał Akiby Rubinstejna. Turniej uzyskał IX klasę FIDE, a norma arcymistrzowska wynosi 10,5 pkt. z 15 partii. Dotychczasowe partie były zacięte, a rozstrzygnięcia padły po 5—6 godzinach gry. Człowieka po III rundach: 1. Robert Kuczyński i Ilia Smirin (ZSRR) po 2,5 pkt., 3. S. Dwoirnis i I. Nowikow (oba ZSRR) — po 2 pkt.

● PROLOGIEM (7,8 km) rozpoczął się w Geel wyścig kolarskich zawodowców dookoła Belgii. Najszybciej trasę pokonał Thierry Marie (Francja — Systeme U) — 9.39,12 wyprzedzając Fransa Maassena (Holandia) o 3,05 sek. oraz Lecha Piaseckiego (Polska) o 9,18 sek.

Pierwsza kadra A. Strejlaua

Na najbliższy — 23 sierpnia w Lubinie — towarzyski mecz ze Związkiem Radzieckim trener Andrzej Strejlau i jego współpracownicy Leszek Cmikiewicz i Jan Tomaszewski dali szansę kilku zupełnie nowym, a w znacznej części także nie do końca w przeszłości sprawdzonym zawodnikom. Swoją kadra A. Strejlau uzasadnił następująco: ... Jesteśmy zwolennikami zawodników walczących, wszechstronnych, potrafiących narzucać swój dynamiczny styl gry rywalom. Dużą wagę poświadczamy budowaniu linii obrony, bo ona stanowi podstawę każdego zespołu piłkarskiego... — powiedział A. Strejlau.

Skład kadry: bramkarze: Jarosław Bako (Zagłębie Lubin) i Józef Wandzik (Górniki Zabrze),

obrońcy: Robert Warzycha (Górniki Z.), Piotr Soczyński (Olimpia Poznań), Krzysztof Budka, Zbigniew Kaczmarek i Dariusz Wdowczyk (wszyscy Legia Warszawa), Piotr Czachowski (Stal Mielec).

Alpejki już
startują

Rozpoczęła się rywalizacja w alpejskim pucharze świata w sezonie 1989/90. Na starcie pierwszej pucharowej imprezy — zjeździe w argentyńskiej miejscowości Las Lens stanęły 43 zawodniczki. Najszybciej trasę 2162 m przy różnicy wzniesień 550 m pokonała brązowa medalistka mistrzostw świata w supergigancie Michaela Gerg (RFN). Gerg uzyskała czas 1.30,48 wyprzedzając Heidi Zeller (Szwajcaria) — 1.31,23 oraz Veronikę Wallinger (Austria) — 1.31,47.

Lotne brygady
anty dopingowe

Pięćdziesięciu sportowców z Bułgarii, Belgii i Australii zostało ostatnio przetestowanych przez specjalne grupy ekspertów od dopingu z Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Grupy te zostały powołane na kwietniowym posiedzeniu rady IAAF w Goteborgu, gdzie postanowiono, że mają one prawo prowadzić kontrole na całym świecie.

Do tej pory nie znane są wyniki testów.

● W MIĘDZYNARODOWYM turnieju piłkarskim w Hamburgu, Hamburger SV pokonał mistrza NRD Dynamo Dreźnie 1:0 (1:0).

● PROLOG (2,5 km) wyścigu kolarskiego dookoła NRD kobiet wygrała Tea Vikstedt-Nyman (Finlandia) — 3.43,0 przed Paulą Westher (Szwecja) — 3.46,8 oraz Dianą Dörfelt (NRD) — 3.47,3.

● ŻEGLARSKIE Mistrzostwa Świata w klasie „6 M” wygrał w Marstrand John Kostecki (USA) przed Szwedami — Pelle Petterssonem i Matsem Johanssonem.

● W LIMIE I TRUJILLO (Peru) w kolejnych meczach Mistrzostw Świata juniorek w siatkówce uzyskano wyniki: ChRL — Kanada 3:0, Japonia — Włochy 3:0, Włochy — Kolumbia 3:0, Korea Płd. — Tajwan 3:0, Brazylia — Argentyna 3:0, Kuba — ZSRR 3:2.

NA GODOTA...?

WIADOMOŚCI o próbach przechodzenia naszego sportu na zawodowe szlaki zaskakują od czasu do czasu opinię publiczną. Największe zdziwienie wywołała wieść o tym, że w krainie profesjonalizmu wybiera się piłka warszawska Legia. Wydaje się, że powinien to być ostatni klub, który podejmie taką decyzję. Przecież dyskutuje się powszechnie o tym, czy w nowoczesnym sporcie wojsko i pion Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powinny się bawić w wielki wyciecz? W Europie poza krajami socjalistycznymi już dawno z tego zrezygnowano. Wiadomo, że wojsko i służby bezpieczeństwa są powołane do zupełnie innych celów; powinny się zajmować sportem podnoszącym sprawność ich służb, natomiast w wycieczynie mogłyby korzystać z różnych uprzywilejowań, co byłoby z niekorzystną dla klubów cywilnych.

Teraz już nie musimy się tłumaczyć, że powinniśmy dać w tę samą stronę co Rumuni, Bułgarzy, NRD itd. Każdy kraj ma swoją specyfikę. Przy przejściu na gospodarkę wolnorynkową, pluralizm itd. trudno będzie przekonać społeczeństwo, że formacjom umundurowanym potrzebne są ligowe kluby, subsydiowane ze sfery budżetowej.

Sport cywilny natomiast zdaje się przesyłać możliwości przeprowadzenia głębokich reform. Może dlatego, że sytuacja w całej naszej gospodarce jest niejasna, że nie można planować na dłuższą przyszłość, niż kilkutygodniową. Na jakich zasadach mają istnieć kluby zawodowe? Kto ma być ich sponsorem? Czy mają prowadzić działalność gospodarczą na własną rękę? I czy nie jest ona przypadkowo fikcją, kamuflażem ułatwiającym przekazywanie dużych sum z kasy zakładu pracy do klubu?

Sytuacja zaczyna być dramatyczna. Oto kopalnia subsydiująca sekcję hokejową Zagłębie Sosnowiec ma zamiar wypowiedzieć wikt i opierunek swoim podopiecznym, mimo, że juniorzy zdobyli tytuł mistrzowski Kopalnia przynosi deficyt, chce więc zaoszczędzić na sporcie i szpitalu, nad którym sprawuje opiekę. Co z tego wyniknie? Górnik Zabrze jest także subsydiowany przez deficytową kopalnię, ale korzystając z różnych wysokich poparc (sławna sprawa Roberta Warzychy) jeszcze jakoś ciągnie.

Odnosząc się z całą sympatią do Komitetu Młodzieży i Sportu, którym kierują ludzie młodzi i znający sprawę, nad którymi mało pieczę wypadałoby jednak zdopinguować tę instytucję, by zainicjowała dyskusję na temat tego, co ma być już wkrótce — za miesiąc, a najdalej rok.

Sport nie był tematem obrad okrągłego stołu, nie widać także ludzi w Sejmie i Senacie, którzy szczególnie dobrze znają się na tej dziedzinie. Jedyna p. Dankowska, znakomita szybowczarka, nie udźwignie całego ciężaru zadań. Wprawdzie w poprzednich sejmach ludzie sportu, jak np. Ryszard Szurkowski byli jedynie figurantami, a więc takiego wielkiego ubytku sił nie będzie, ale teraz inne czasy. Już kilka miesięcy temu powinno się zacząć przebudowę tego, co przez wiele lat jakimś cudem się trzymało i to nieźle. Nasz sport stale czeka na swojego Godota. O czym donosi.

B. ZDZIWIWY „Presspol”

Jacek Gdański w ekipie na MŚ

W kolumbijskiej miejscowości Tunja odbędą się w dniach 15—31 bm. Szachowe Mistrzostwa Świata juniorów do lat 20. W naszej skromnej ekipie znaleźli się Danuta Klusek i szupszczanin Jacek Gdański.

Liczący 19 lat J. Gdański przed dwo-

ma laty zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Europy a przed rokiem był czwarty. W rywalizacji z szachistami innych kontynentów spisywał się już gorzej i nie udało mu się dotychczas zająć miejsca w pierwszej dziesiątce. Może teraz przełamie złą passę? (5)

GROS
POMORZA

„Gros Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Koszalin W sierpniu br. odwołuje się redakcyjne porady prawne.

Oddział Redakcji w Słupsku, al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk, telefony: z-ca red. naczelnego i sekretariat redakcji — 251-95, reporterzy — 224-56, 251-95, publicysty działu rolnego i ekonomicznego — 254-66. Biuro ogłoszeń — 266-08. Telex — 2213

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.